

NAUCZYCIEL ROKU 2003

pierwsze zgłoszenia – z Podkarpackiego i Dolnośląskiego

W numerze:



Czy na pewno w ocenie elektroniki użytkowej i telekomunikacji czujemy się bezpieczni? Wiele wskazuje na to, że nie. Dlatego chcemy być pomocni nauczycielom i wszystkim, których informatyka... kręci.

Komputer i Ty
– wkładka



Każdy akwizytor wykonuje swoją pracę dla korzyści materialnych, my robimy to dla dzieci. W zamian za to otrzymujemy ich uśmiech.

Akwizytorzy z powołania
– str. 6-7



Często daje się słyszeć, że dzisiejsza młodzież jest niegrzeczna, ale czy to nie my – dorośli, odpowiadamy za to?

Czytelnicy mają głos
– str.8-9



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 8

19 II 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Ferie, ferie... i po feriach?! Lekcję biologii w Zespole Szkół nr 1 w Sulejówku prowadzi Dorota Dąbek.

Fot. Marek Suchecki

CO ALA MA?

W coraz gorętszej dyskusji o rynku podręczników szkolnych, w tym o prywatyzacji Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, mowa jest o standigach, milionach, udziałach itp., prawie zaś w ogóle o takich „szczegółach”, jak tożsamość wydawców i ich oficyn. Pod tym względem jesteśmy chyba jedynym państwem, które w tym segmencie rynku nie widzi innych, poza ekonomicznymi, interesów.

Minione dziesięć lat nieustannego reformowania edukacji, obok zmian strukturalnych i programowych, przyniosło burzliwy wzrost liczby wydawców podręczników szkolnych. Dość powiedzieć, że jeśli na początku lat 90. mieliśmy praktycznie jednego wydawcę, spełniającego rolę wręcz monopolisty, to dziś w Polskiej Izbie Książki zarejestrowa-

nych jest 55 wydawców podręczników. Jak można tu usłyszeć, co najmniej 20 to ci najbardziej na rynku znaczący. Jeśli spojrzeć na listy uczestników różnego rodzaju targów książek, a zwłaszcza tych edukacyjnych, wypada stwierdzić, że podręczniki wydaje dziś ponad 200 oficyn. Naturalnie, bywają w tej liczbie także wydawcy jednej pozycji,

tym niemniej nie zmienia to obrazu mocno rozbudowanego rynku książki szkolnej.

Nie jest tajemnicą, że jego rozwój jest rezultatem nie tylko przemian w polskiej edukacji, ale także i rozluźnienia gorsetu dopuszczania danej książki do użytku szkolnego. Jest to związane z umacnianiem idei swobody nauczycieli w sposobie realizowa-

nia programu szkolnego, doboru programu i pomocy. W rezultacie sytuacja jest dziś taka, że praktycznie podręcznik może przygotować bodaj każdy, byleby spełnił wymogi rozporządzenia o warunkach dopuszczenia podręcznika do użytku szkolnego i dysponował gotówką. W kręgach niektórych wydawców popularne jest więc powiedzenie, że wystarczy opłacić własnych recenzentów i zapewnić sobie choć ciut przychylności opiniodawców resortowych. Reszta zależy od reklamy i umiejętności dotarcia do przyszłego odbiorcy – ucznia i nauczyciela.

dokończenie na str. 5

Co tydzień BLIŻEJ PRAWA

- Jak usprawiedliwiać nieobecność?
- Praca w okresie urlopu wychowawczego
- Zasady przyznawania „trzynastki”
- Odpowiadamy na pytania Czytelników

Tablice Rozkładu Zajęć kołkowe i magnetyczne Tablice Szkolne:

zielone, białe, aulowe, ogłoszeniowe - tekstylne i korkowe realizacja indywidualnych zamówień

P.W. KWAK
Kczewo 83 83-304 Przodkowo
tel: 0x58 681-97-08

www.kwak.pl e-mail: kwak@kwak.pl

W ZWIĄZKU

Suwałki

7 lutego rozpoczął się VII Nauczycielski Festiwal Gier Halowych organizowany przez Zarząd Oddziału ZNP w Suwałkach. W uroczystości otwarcia wziął udział prezes ZNP Sławomir Broniarz.

Frankfurt nad Menem

10 lutego prezes ZNP Sławomir Broniarz złożył wizytę w niemieckim Związku Pracowników Oświaty i Nauki (GEW). Przeprowadził z przewodniczącą GEW dr Evą Marią Stange rozmowy na temat współpracy z tym największym związkiem nauczycielskim w Niemczech i przyszłych zamierzeń w tym zakresie.

Warszawa

12 lutego odbyło się posiedzenie Komisji ds. Majątku i Działalności Gospodarczej ZNP pod przewodnictwem Wandy Kołtunowicz. Przyjęto główne kierunki działania Komisji, zaopiniowano projekt planu pracy na 2003 rok. W posiedzeniu uczestniczył prezes ZNP Sławomir Broniarz.

Koleżance

TERESIE DUBISZEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy
z Zarządu Głównego ZNP

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 7 lutego 2003 r. zmarł

kol. MIECZYŚLAW BIEŃ

b. członek Prezydium Zarządu Głównego ZNP, wiceprezes Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie w latach 1986–1990.

Żegnamy zasłużonego działacza Związku i naszego serdecznego Kolegę.
Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Główny

Zarząd Lubelskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Koleżance

BOŻENIE OBODECKIEJ

prezesce Zarządu Oddziału ZNP
w Piekarach Śląskich
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu nagłej śmierci

MEŻA

składają
koleżanki i koledzy
z Zarządu Okręgu Śląskiego ZNP

Koleżance

JADWIDZE LINCER

wiceprezesowi
Zarządu Okręgu Śląskiego ZNP
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy
z Zarządu Głównego
oraz Zarządu Okręgu Śląskiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziędział (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Jerzy Podracki, Andrzej Stok.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i tamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu Włodzimierz Kozarski.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14



Konkurs „Europa moich marzeń”

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą wziąć udział w pierwszej edycji konkursu „Europa moich marzeń”. Organizatorzy — m.in. Stowarzyszenie „Młodzi bez granic” oraz Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce postarali się, żeby każdy znalazł tu coś dla siebie. W zależności od zainteresowań młodzież będzie

oraz roli, jaką odegrać w niej powinni młodzi ludzie — absolwenci szkół ponadgimnazjalnych. W serwisie, który z założenia ma pełnić funkcję platformy wymiany informacji między uczniami z różnych krajów, projektanci muszą znaleźć także miejsce na prezentację swojej szkoły, zainteresowań i osiągnięć.

Nie mniej ważne od zawartości są także techniczne walory strony www, która m.in. powinna szybko się ładować,

z Uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego i Marii Curie-Skłodowskiej.

Laureaci każdej z kategorii zostaną nagrodzeni oddzielnie. Zdobywcy I miejsc w nagrodę wyjadą do Brukseli. Dodatkowo zaś otrzymają zestawy komputerowe. Brukselę zobaczą też zdobywcy II i III miejsc, a także dostaną nagrody rzeczowe. Przewidziano również po 3 wyróżnienia, z którymi także związane są upominki. Oprócz tego najlepsi uczniowie w kategorii esej dostaną indeksy na wyższe uczelnie, zaś autorzy najlepszych plakatów będą

BLISKO, CORAZ BLIŻEJ...

mogła zgłosić swoje prace w czterech kategoriach — plakat, znaczek pocztowy, esej i strona internetowa.

Plakat może być wykonany dowolną techniką. Jedynym ograniczeniem jest wymiar pracy — maksymalnie 35x50 cm. Najlepszych w tej kategorii wyłonią członkowie Europejskiej Akademii Sztuk.

W przypadku znaczków pocztowych technika także jest dowolna. Projekt powinien jednak zawierać napis „Polska w Unii Europejskiej”. Laureatów wyłoni jury Poczty Polskiej.

„Młodzież w UE” — to hasło przewodnie dla tych, którzy chcieliby zaprojektować stronę internetową. Powinny się na niej znaleźć informacje dotyczące miejsca Polski w zjednoczonej Europie

być dostępna za pomocą popularnych wyszukiwarek, a informacje tam zamieszczone muszą być dostępne po maksymalnie 3 kliknięciach.

Uczniowie, którzy wolą parać się słowem, mogą napisać esej na jeden z trzech tematów: „Polak? Europejczyk? Obywatel Świata? — jak rozumiesz pojęcie obywatelstwo europejskie”, „Zjednoczona Europa — w jaki sposób integracja europejska wpłynie na kultury narodowe?”, „Historia Europy a historia Unii Europejskiej — ogólnoeuropejskie wartości w Europie jutra”. Tekst nie powinien przekraczać 7–10 stron maszynopisu komputerowego. Oprócz wydruku należy przesłać organizatorom także dyskietkę z elektroniczną wersją eseju. Pracę w tej kategorii oceniać będą pracownicy

mieli szansę na staż u grafika — profesjonalisty.

Honorowy patronat nad konkursem objęli Leszek Miller, premier RP oraz Bruno Dethomas, ambasador Unii Europejskiej w Polsce.

Termin nadsyłania prac na adres Biura Konkursowego: ul. Chmielna 75, 00-805 Warszawa (tel. (22) 620-47-89, 620-47-07, fax 620-47-23, mail: info@konkurs.org.pl) upływa z końcem marca. Rozstrzygnięcie konkursu w maju. Formularza zgłoszenia uczestnictwa oraz więcej informacji szukaj w Internecie www.konkurs.org.pl — i na str. 6 „GN”.

ANNA WOJCIECHOWSKA

W tym roku tylko 20% dzieci wyjechało na zimowiska. Jednak od lat nie maleje liczba korzystających z akcji organizowanych przez harcerzy. Dlaczego? Bo tanio, a nawet bez pieniędzy można ciekawie spędzić czas...

U HARCERZY BEZ ZMIAN

W Nieobozowej Akcji Zimowej w miejscu zamieszkania w tym roku wzięło udział ok. 30 tys. dzieci i młodzieży, głównie z małych miejscowości i ze wsi. Jak zwykle, odbywały się zajęcia artystyczne, zawody sportowe i gry terenowe.

Warto wspomnieć o pomysły mieleckich harcerzy: ci z miast jadą na wieś, aby tam zorganizować wypoczynek dla dzieci najbardziej potrzebujących. Jak to robią? Zupelnie za darmo — dzięki wsparciu samorządów, w szkołach, dzieci mają wypełniony czas i nie gapią się bezmyślnie w telewizor. Do tego są składkowe posiłki.

Harcerze organizują też zimowe wyjazdy. W tym roku skorzystało z nich blisko 60 tys. osób.

— Mamy dane z chorągwi podkarpackiej w Rzeszowie pokazujące, że minimalny koszt dwutygodniowego wypoczynku z nauką jazdy na nartach na Słowacji dla niezrzeszonych wyniósł 390 zł. Z kolei harcerze zrzeszeni wypoczynek krajowy byli w stanie zorganizować już za 150 zł. Po prostu odpadły koszty kadry czy zakwaterowania — mówi Grzegorz Kowal z głównej kwatery ZHP.

W trzech województwach trwają jeszcze ferie. Dodatkowo więc ok. 13 tys. dzieci korzysta z różnych form harcerskiego wypoczynku.

BIG

„NIE” W RADOMSKU

W poprzednim numerze pisaliśmy o zamieszaniu („Puszka Pandory”) wokół reorganizacji sieci szkół w Radomsku. Już po opublikowaniu tekstu w mieście zawiązał się Społeczny Komitet Rad Rodziców Szkół Podstawowych i Gimnazjów, który 12 lutego przeprowadził ankietę, czy rodzice popierają projekt połączenia kilku miejscowych podstawówek i gimnazjów w zespoły szkół.

Głos w tym swoistym referendum oddało 38 proc. rodziców, z których bez mała 64 proc. opowiedziało się przeciwko

koncepcji zespołów, forsowanej przez Urząd Miasta. W głosowaniu nie wzięły udziału dwie podstawówki — wygaszana „czwórka”, którą miasto chce reaktywować, i „dziesiątka”, której nie dotyczy zmiany w sieci.

Biorąc pod uwagę frekwencję w ostatnich wyborach samorządowych w Radomsku, która wyniosła ok. 33 proc., organizatorzy ankiety odnieśli niemały sukces! Teraz pozostaje tylko nadzieja, że władze miasta wezmą pod uwagę głos swoich wyborców.

(a)

— Gdzie się podziało 110 mln zł na trzeci etap nauczycielskich podwyżek? — pyta SŁAWOMIR BRONIARZ, prezes ZNP.
— Nauczyciele otrzymali maksymalne kwoty podwyżek, które im się prawnie należały — odpowiada KRYSZYNA ŁYBACKA, minister edukacji narodowej i sportu.

GDZIE JEST KASA?

Premier Leszek Miller na uroczystościach inaugurujących rok szkolny zapowiedział, że nauczyciele styczeniowi, zaległe podwyżki otrzymają od października. I tak się stało. Niezależnie od ówczesnej satysfakcji, że wreszcie pieniądze do nauczycieli dotrą, ZNP zapowiedział uważne rozliczenie kto, gdzie, kiedy i ile. Było to tym bardziej konieczne, zważywszy różnice, jakie wówczas wystąpiły pomiędzy podawanymi w prasie średnimi wysokościami podwyżek a realnymi wypłatami.

I właśnie to związkowe liczenie wskazało, że nie wszystkie środki przeznaczone na trzeci etap podwyżek wynagrodzeń zostały nań skierowane.

— Według naszych rachunków, gdzieś „zapodziało się” ponad 100 mln zł — mówi Sławomir Broniarz.

W tej właśnie sprawie MENiS zwołało w trybie ścisłym nagłą konferencję, na której minister Krystyna Łybacka odpowiadała na związkowe zarzuty.

— Nie było żadnego uchylania się od obowiązku wypłacenia należnych podwyżek, problem tylko w tym, że do dziś nikt w ministerstwie tak naprawdę nie wie, ilu mamy nauczycieli mianowanych, ilu stażystów, ilu dyplomowanych — mówiła minister.

— Dlatego podwyżki dla każdego nauczyciela, zgodnie z zapisami Karty Nauczyciela, naliczaliśmy, biorąc pod uwagę dane z października 2001 roku — poinformowała minister Krystyna Łybacka.

Jeśli chodzi o nauczycieli dyplomowanych, to szacunkowo przyjęto ich liczbę na około 98 tys. Tymczasem faktycznie było ich... około 38 tys. W sumie więc z zaplanowanych w budżecie 493 mln zł na podwyżki przekazano około 367 mln zł, zanim przekazano jednostkom samorządu terytorialnego drugą transzę środków na podwyżki, liczoną na podstawie danych już z października 2002 roku. Według danych MENiS ze stycznia tego roku, nauczycieli dyplomowanych mamy łącznie około 64 tys.

— Jakby nie liczyć, to oszczędności z tytułu przeszacowania przez ministerstwo liczby nauczycieli dyplomowanych od października do grudnia ubiegłego roku wynoszą prawie 100 mln zł, znaleźliśmy je w już tegorocznych kwotach przeznaczonych na zakup między innymi gimbusów — mówi Sławomir Broniarz, prezes ZNP.

Minister Łybacka tłumaczyła, że zgodnie z zapisami ustawy budżetowej,

pieniądze na trzeci etap wdrażania reformy zostały wydatkowane co do grosza. Było ich nawet o 10 mln więcej. Środki zaplanowane w budżecie przeznaczono nie tylko na nauczycielskie podwyżki, ale także na zakup gimbu-

sów (71 mln zł), pracowni internetowe (30 mln zł), po raz pierwszy od czasu wdrożenia reformy na wykup podręczników dla uczniów niedowidzących i niedosłyszących (5 mln zł). Ponadto 2 mln zł przeznaczono na tworzenie w MENiS bazy statystycznej, co jest niezbędne w związku z pracami nad nowym sposobem finansowania edukacji, oraz 28 mln zł na odpis funduszu świadczeń socjalnych.

Minister Łybacka nie ukrywa, że niektóre gminy pieniędzy na podwyżki mogły otrzymać więcej, aniżeli wynikałoby to ze stanu zatrudnienia w prowadzonych przez nich szkołach. I dlatego MENiS spodziewa się, że do końca lutego gminy te zwrócą niewykorzystane środki na podwyżki.

Czy tak się stanie, czas pokaże. ZNP, jak podkreśla prezes Broniarz, zadowolony jest z zakupu nowych gimbusów, komputerów, podręczników. Pyta tylko, dlaczego kosztem nauczycielskich podwyżek?

Te wątpliwości będą zresztą tematem najbliższego spotkania prezydium Zarządu Głównego ZNP z minister Krystyną Łybacką.

KRYSZYNA STRUŻYNA

Siedem największych uczelni technicznych powołało wspólną internetową platformę edukacyjną.

WIRTUALNA POLITECHNIKA

Wspólne przedsięwzięcie Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Białostockiej, Gdańskiej, Krakowskiej, Poznańskiej, Wrocławskiej oraz inicjatora Politechniki Warszawskiej zostało nazwane Wirtualną Politechniką.

Jednak nie jest to, jakby się mogło wydawać, odrębna uczelnia, a studenci korzystający z jej oferty pozostają słuchaczami swoich macierzystych uczelni i wydziałów. Będą jednak wciągani w poczet słuchaczy zaocznych bądź eksternistycznych. Zdawać też będą egzaminy w sposób tradycyjny, a ponadto uczestniczyć w zajęciach laboratoryjnych.

— Zaliczenie przedmiotu prowadzonego przez Internet jest równoważne zaliczeniu przedmiotu prowadzonego w tradycyjny sposób — mówi prof. Bogdan Galwas z Politechniki Warszawskiej.

Wirtualna Politechnika ma stać się, w założeniach inicjatorów, wyraźnie tańszą formą kształcenia ustawicznego, gdzie za kilkadziesiąt złotych będzie można „wykupić” jeden przedmiot i go zgłębiać. Do dyspozycji studentów na platformie Wirtualnej Politechniki dostępna będzie także e-biblioteka. Jej zaczątki już działają na Politechnikach Gdańskiej i Warszawskiej.

— Możemy nie mieć dostępu do aparatury, jeśli jednak zostaniemy odcięci od informacji, grozić nam będzie intelektualna zapaść — mówi prof. Marcin Chrzanowski, rektor Politechniki Krakowskiej.

— Świat podzielił się tworzących informacje, kraje, które z nich korzystają, oraz słumsy informacyjne. Jeśli my nie zainwestujemy mocno w wiedzę, będziemy w tej trzeciej grupie — mówi

prof. Jerzy Dembczyński, rektor Politechniki Poznańskiej.

Studenci Wirtualnej Politechniki będą mieli kontakt z najlepszymi wykładowcami wszystkich zaangażowanych w projekt uczelni, dostęp do najnowszych podręczników, a także technologii dotychczas niedostępnych.

Czy tak duże przedsięwzięcie może się odbyć bez wsparcia?

— Liczymy, że w przyszłości resort edukacji wykupi część miejsc na naszych uczelniach — mówi prof. Galwas. — Mamy nadzieję, że w różnej formie wspomogą nas też firmy prywatne, np. poprzez

obniżenie naszym studentom stawek za korzystanie z Internetu. Tak jest w Niemczech, gdzie studenci wchodząc na stronę wirtualnej uczelni, płacą dużo mniej niż za korzystanie z innych witryn. Różnicę pokrywa prywatny sponsor.

Jednak nasza gospodarka oparta jest, jak stwierdzili rektorzy, na wieprzowinie. Miliony złotych dotacji do upraw i hodowli. Z drugiej zaś strony mamy podupadające szkolnictwo wyższe.

— W tym roku otrzymamy z ministerstwa te same środki co w roku ubiegłym. To zaś oznacza, że przyjmiemy o 20 procent mniej studentów — mówi prof. Dembczyński. Na Zachodzie mają problem z zachęceniem młodych ludzi do studiowania, my zaś musimy im odmawiać.

To chyba najlepszy komentarz do sytuacji, gdy zabrakło kilkudziesięciu tysięcy złotych na dokończenie światłowodu z Warszawy do Gdańska, którego brak uniemożliwia mieszkańcom północnej Polski sprawne poruszanie się w sieci.

Cóż, przyglądając się strukturze naszego budżetu, trudno się oprzeć wrażeniu, że jest ona bardziej podobna do tej z krajów Trzeciego Świata niż państw zachodnich.

MACIEJ KUŁAK



Fot. Marek Suchecki

NASZA SONDA

JAKIE SZKODY WYRZĄDZIŁA ZIMA?

BOŻENNA CHMIELEWSKA, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ogrodnickach:

W czasie tych największych mrozów odbywały się uroczystości związane z obchodami świąt prawosławnych. W związku z tym, że ponad 50 proc. dzieci w naszej szkole wyznaje tę wiarę, zajęcia w tych dniach miały charakter raczej zabawowy. Dlatego też nie odczuliśmy żadnych problemów związanych z kaprysmi aury.

WALDEMAR ŻAKOWSKI, wicekurator Kuratorium Oświaty w Olsztynie:

W styczniowe mrozy w województwie warmińsko-mazurskim zamkniętych było 112 szkół podstawowych i gimnazjów. W większości były to placówki wiejskie skupiające dzieci z kilku ościennych miejscowości. Zawiedli przewoźnicy. W niektórych regionach, z powodu dużych opadów śniegu i ostrego mrozu, dowóz dzieci do szkoły był praktycznie niemożliwy. Takie warunki miały miejsce głównie w powiatach: piskim, elckim, elbląskim, olsztyńskim, gołdapskim i oleckim. Bez problemu działały tylko placówki miejskie, do których uczęszczali dzieci zamieszkujące dane miasto i gdzie nie istniała potrzeba dowożenia uczniów do szkoły.

KAROL KAMONT — dyrektor Szkoły Podstawowej w Perlejewie, powiat siemiatycki:

W tym roku nie mieliśmy żadnych problemów z funkcjonowaniem szkoły. Dostawcy ciepła nie zawiedli. Zajęcia odbywały się normalnie, frekwencja nie odbiegała od średniej. Trochę inaczej było w zeszłym roku, gdyż wystąpiły poważne trudności z dowozem dzieci do szkoły. Na szczęście w tym roku przewoźnicy działali bez zastrzeżeń.

STEFAN LEWKOWICZ, dyrektor Szkoły Podstawowej w Żabinie, powiat gołdapski:

Mrozy nieźle dały nam się we znaki. Temperatura w szkole spadła do 13 stopni Celsjusza. Zawiodły również autobusy. Pojazdy odmówiły po prostu posłuszeństwa. W jednym z nich paliwo zamarzło w drodze do szkoły, a dzieci musiały wracać na piechotę do domów. Autobusu zaś nie mogliśmy uruchomić przez dwa dni. W związku z zaistniałą sytuacją, spośród ogólnej liczby 115 uczniów — 97 jest dojeżdżających, zajęcia lekcyjne zostały odwołane na cztery dni. Będziemy je odrabiać na wiosnę. Ponieważ dzieci dojeżdżają tymi samymi autobusami do podstawówek i do gimnazjów, termin odbycia się zaległych lekcji ustalimy wspólnie ze wszystkimi dyrektorami placówek znajdujących się w gminie. W ten sposób unikniemy komplikacji związanych z dowożeniem dzieci.

LUCYNA BRODOWSKA, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kożuchach, powiat piski:

Jeśli chodzi o samą szkołę, to mrozy w tym roku nie wyrządziły nam żadnych większych szkód. Zajęcia odbywały się w miarę normalnie, a w klasach było ciepło. Mieliśmy za to poważne problemy z transportem. Szczególnie po dużych opadach śniegu w grudniu. Na 90 uczących się w naszej szkole dzieci, 68 korzysta z transportu szkolnego. W związku z tym w początkowych dniach grudnia frekwencja bardzo nam spadła. Nie zdecydowaliśmy się jednak na odwołanie zajęć. Myślę, że grudniowa nauczka pozwoliła nam się lepiej przygotować do kapryśnych aur, które miały miejsce miesiąc później, i wtedy uniknęliśmy wszelkich kłopotów.

JOLANTA KOT, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudnej Małej, powiat rzeszowski:

W zeszłym roku wymieniliśmy ogrzewanie na nowe, więc z tej strony problemów nie mieliśmy. Jednakże w grudniu, w czasie gołoledzi, dzieci miały utrudniony dostęp do szkoły. Na szczęście większość uczniów jest miejscowych, w związku z tym frekwencja nie zmniejszyła się drastycznie.

Z ostatnich tygodni

Oddział ZNP Jędrzejów
(prezes Elżbieta Dorobczyńska)

● Kupił komputer do biura ze środków zarobionych na wynajmie swoich pomieszczeń.

● Na marzec zaplanował kolejne szkolenia dla nauczycieli zainteresowanych awansem zawodowym. Skorzysta z nich co najmniej 60 osób.

● W marcu zorganizuje VI Turniej Piłki Siatkowej Nauczycieli o puchar prezesa Oddziału. Udział zapowiedziało już 10 drużyn. W czerwcu — Mistrzostwa Piłki Nożnej Nauczycieli na boiskach trawiastych.

● Zbiera pieniądze na pomoc materialną dla dwóch chłopców — synów zmarłej koleżanki.

Oddział ZNP Biała Podlaska
(prezes Teresa Sidoruk)

● Powiększył się o 70 członków, w większości młodych nauczycieli, i obecnie liczy 450 osób.

● Reaktywował Sekcję Pracowników Administracji i Obsługi. Zamierza też powołać Klub Młodego Nauczyciela.

● Na styczniowej sesji rady miasta Zarząd przedstawił swoje negatywne stanowisko wobec planowanej likwidacji 3 przedszkoli. Efekt jest taki, że radni odłożyli przyjęcie uchwały w tej sprawie do następnej sesji.

● Wyszedł z inicjatywą opracowania regulaminu podziału funduszu socjalnego, który obowiązywałby we wszystkich placówkach.

Oddział ZNP Rozogi
(prezes Maria Zych)

● Planuje powołanie Sekcji PAiO, która będzie reprezentować sprawę tej grupy zawodowej na forum związkowym i samorządowym.

● Dzięki staraniom Oddziału wszyscy pracownicy niepedagogiczni otrzymują z funduszu socjalnego pieniądze na wypoczynek letni w wysokości 200—500 zł.

● Walczy o to, by fundusz zdrowotny był wydatkowany zgodnie z przeznaczeniem, a nie by łątano nim dziury w budżetach szkół.

● Rozmawia z samorządem w sprawie podwyżki płac pracowników administracyjno-obslugowych. W budżecie gminy nie ma zarezerwowanych na ten cel środków.

Oddział ZNP Dęblin
(prezes Władysław Sołopa)

● Po interwencji Oddziału miasto wypłaciło nauczycielom spóźnione styczniowe pobory.

● Podjął działania, które mają doprowadzić do funkcjonowania w każdej placówce społecznego inspektora pracy. Obecnie są oni tylko w połowie z nich.

● W marcu zakończy przegląd zakładowych regulaminów podziału funduszu socjalnego w związku z przypadkami łamania ich zapisów.

Po czterech latach od pierwszych dyskusji nad stopniami awansu zawodowego Okręg Śląski ZNP może się poszczycić ponad dwoma tysiącami osób przygotowanych do ich zdobywania na związkowych kursach oraz tysiącem absolwentów studiów podyplomowych, w których organizacji wyspecjalizował się Oddział z Rybnika.

WSPINACZKA

Gdy w 1999 roku do Okręgu Katowickiego trafił projekt nowelizacji Karty Nauczyciela, wprowadzający stopnie awansu zawodowego, dość powszechnym nauczycielskim uczuciem stał się lęk, czy sprostają nowym, bliżej nieznanym, wymaganiom.

— Pojawiała się wtedy myśl, żeby kolegom przybliżyć resortowe projekty — mówi **Henryka Stachańczyk**, wiceprezes Okręgu Śląskiego. — Ojcami pomysłu byli **Roman Jopa** i **Sergiusz Karpiński**, którzy u nas pierwsi zgłębiali ministerialne pisma.

Na kolejnym etapie — formułowania związkowych opinii projektu — do pierwszych dwóch dołączyła prezeska Stachańczykowa i **Marek Fabryczny**, tworząc, jak dziś twierdzi **Jerzy Surman**, szef Okręgu, czwórkę „nawiedzonych”.

Kiedy **Roman Jopa** odszedł do pracy w samorządzie, zostawił po sobie biegający po ekranie napis „Henia, weź się do roboty”. Stachańczykowa więc po prostu nie miała wyjścia.

Paradoksalnie, pomocna okazała się legislacyjna wpadka MEN — opóźniona publikacja rozporządzeń „awansowych”. Wnioski o rozpoczęcie stażu na kolejne stopnie awansu można było składać do dyrektorów placówek ustnie do 1 września 2000 roku, uzupełniając je planami rozwoju zawodowego praktycznie aż do grudnia. Było więc trochę czasu na przekonywanie niezdecydowanych, że warto zdobywać kolejne stopnie awansu.

— Nie ma co ukrywać, że na początku ludzie przerażali konieczność gromadzenia dokumentacji. Na dobrą sprawę nikt nie wiedział, jak mają wyglądać teczki, więc zdarzyło się, że do kuratorium taszczono je w pudłach po telewizorach i pralkach automatycznych. Tyle było w nich „dokumentów” — wspomina **Marek Fabryczny**.

Właśnie wtedy grupa śląskich związkowców przygotowała własne zestawy awansowej dokumentacji.

Pierwsze trzy wnioski, jakie trafiły do ministerstwa rozpatrującego bezstażowe wnioski związkowców, to dokumenty **Gabrieli Kondziałki**, **Marka Fabrycznego** i **Sergiusza Karpińskiego** (pomysłodawcy układu teczek). Pierwsza dwójka awans dostała już w lutym 2001 roku, Karpiński, o ironio, czekał do czerwca. Te trzy teczki stały się punktem wyjścia do przygotowywanych przez Okręg Śląski szkoleń, warsztatów i kursów.

— Lawina szkoleń ruszyła wiosną 2001 roku — wspomina **Barbara Redkowska**. — Do czwórki, która rozpoczęła akcję pomocy „awansowej”, dołączyły między innymi **Krystyna**

Michalska, **Jadwiga Lincer**, **Kazimierz Głód**, **Zbigniew Mika** i ja. Wspólnie zorganizowaliśmy pierwsze szkolenia dla kolegów, którzy w oddziałach otwierali punkty informacyjno-konsultacyjne dla kandydatów na nauczycieli kontraktowych, mianowanych i dyplomowanych. Nie mówiąc już o warsztatach na temat roli dyrektora w procedurze awansu czy zadań opiekuna stażu.

Szkolenia najczęściej odbywały się w ośrodku ZNP w Jaszowcu, a podsumowaniem większości były opracowane kolejne poradniki. Śląski OUPIS wydał ich już osiemnaście! Powstała też



Kurs w Jaszowcu — komisja symuluje postępowanie egzaminacyjne (trzecia od prawej) **Henryka Stachańczyk**
Fot. archiwum Okręgu Śląskiego ZNP

kaseta wideo z symulowanym przebiegiem postępowania kwalifikacyjnego. Także w Jaszowcu grupa dyrektorów śląskich szkół opracowała listę kryteriów, jakie winni spełniać opiekunowie stażu. W sumie przez ośrodek przewinęło się ponad osiemset osób, a tych przeszkolonych przez związkową grupę w różnych oddziałach Okręgu Śląskiego uzbierało się ponad dwa tysiące.

— Łatwe to nie było, bo zaczynaliśmy uczyć się na własnych błędach, ale dziś zdarza się, że organy prowadzące szkoły na przewodniczących komisji egzaminacyjnych na stopień nauczyciela mianowanego powołują absolwentów Jaszowca. To nas cieszy — zauważa **Henryka Stachańczyk**.

Jeśli uczestnicy pierwszych kursów i warsztatów szkolili się pod kątem głównie awansu zawodowego i finansowego, to dziś większość doskonali się z myślą nie o kolejnych papierkach do teczek, ale o przygotowaniu się do wymagań nowej, zreformowanej szkoły. Relacje odwracają się — kiedyś nauczyciel musiał dowiedzieć się, co z nowego planu dydaktyczno-wychowawczego powinien realizować, dziś staje się jego współtwórcą.

A ile kosztują związkowe szkolenia?

Nakłady na doskonalenie do stopni awansu są wymierne w złotych — mówi **Aneta Nawrot**, księgowa śląskiego OUPIS. — Za kursy w Jaszowcu trzeba było zapłacić zależnie od czasu ich trwania od 90 do 160 zł (często robił to delegujący oddział ZNP). Inne szkolenia były znacznie tańsze 10—30 zł jako ekwiwalent za dostarczone materiały. Konsultacje w punktach informacyjno-konsultacyjnych były i są bezpłatne.

Większym wydatkiem są oczywiście studia podyplomowe. Czasem, żeby utrzymać się w zawodzie, trzeba zdobyć drugą specjalność albo uzyskać aktualnie wymagane kwalifikacje pedagogiczne. W Rybniku we współpracy z Politechniką Częstochowską już w 1998 roku zorganizowane zostało studium podyplomowe z edukacji informatycznej. Pięciolecie tej współpracy w końcu roku szkolnego 2002/2003 zamknie się liczbą 1012 absolwentów!

Zajmuje się tym trójka mandatariuszy, odelegowanych do pracy w rybnickim Oddziale. **Kazimierz Piekarz**, **Bożena Ucherek** i **Bogumiła Maryańska** współpracują z uczelnią w Częstochowie, ale także z cieszyńską filią Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetem Jagiellońskim. Poza studiami podyplomowymi Oddział

ZNP w Rybniku prowadzi też kursy doskonalące, głównie związane z procedurami awansu. Tych kursantów uzbierało im się przez ostatnie cztery lata prawie dwa i pół tysiąca.

— Kursy są tanie, od 10 do 130 zł — mówi zajmująca się ich organizacją **Bogumiła Maryańska** — koszt studiów to już do 800 zł za semestr.

— Realizacja takich samych programów bezpośrednio w uczelniach kosztuje nauczyciela od 1000 do 1800 zł — dodaje prezes **Piekarz**. — No i trzeba dojeżdżać do siedziby uczelni. U nas odpadają koszty noclegów i dojazdów, bo nawet koledzy z sąsiednich powiatów mogą po zajęciach wrócić do domów. Jest więc nie tylko bliżej, ale także taniej, bowiem **Andrzej Pałach**, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych, za wynajem sal dla studentów i kursantów skóry nie zdziera.

Czy przykład Śląskiego Okręgu ZNP pokazuje, że wspinaczkę po awans można nauczycielom po związkowemu ułatwić? A no właśnie! Trzeba do tego, jak twierdzą, właściwie niewiele — poza pracą i czasem poświęconym kolegom jeszcze tylko przekonania, że współczesność wymaga od nas czegoś więcej niż to, do czego się przyzwyczailiśmy. Wciąż najaktywniejsza **Henryka Stachańczyk** współtworzyła dziesiątki cudzych teczek awansowych — w samym tylko oddziale Jaszwcu, któremu prezesuje, ma 194 dyplomowanych kolegów — a do swojej jakoś nie ma kiedy się zabrać.

MARIA AULICH

Czy nauczyciele z Pilzna dogadają się z samorządem?

IDA NA REKĘ

Konflikt między gminą a nauczycielami trwa od trzech lat. W 2000 roku na mocy uchwały Rady Gminy o około 10 zł zaniżono nauczycielom stawki za godziny nadliczbowe. W efekcie „wyciągnięto” z ich kieszeni 140 tys. złotych. Po latach zmagania jest wreszcie nadzieja na pomyślne zakończenie sporu.

— Uprzednie władze samorządowe nie reagowały na nasze protesty. Pisma przedstawiające stanowisko Głównego Inspektora Pracy, który jasno stwierdzał, że wynagrodzenia nauczycieli są źle naliczane, pozostawały bez echa — tłumaczy **Halina Gorczyca**, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Pilźnie. — Dopiero nowy samorząd podjął z nami rozmowę.

Urzędujący od listopada nowy burmistrz zdecydował, że pora rozwiązać problem. Wspólnie z nauczycielskimi związkami zawodowymi opracował więc nowy regulamin wynagradzania, który jeszcze w lutym ma zostać rozpatrzony przez radnych.

— Udało się nam wynegocjować naprawdę korzystny dla nauczycieli regulamin — ocenia prezeska **Gorczyca**. — Nie tylko podwyższono stawkę za godziny nadliczbowe, ale także zmienione zostały warunki przyznawania dodatków motywacyjnych. Trwają rozmowy z samorządem na temat podwyżek dla pracowników administracji i obsługi.

— Mam nadzieję, że uda się go przyjąć na tyle wcześniej, żeby zaczął obowiązywać już od 1 marca — mówi **Józef Chmura**, burmistrz z Pilzna.

Samorząd chce pójść na rękę nauczycielom i naliczać nowe, wyższe stawki już od 1 stycznia bieżącego roku. W zamian część z pokrzywdzonych zamierza odstąpić od dochodzenia nieprawnie potrąconych przez trzy lata kwot.

W gminie Pilzno w 15 szkołach i 9 przedszkolach pracuje obecnie około 300 nauczycieli. Każdy z nauczycieli sam będzie musiał zdecydować, czy dochodzić swoich roszczeń. Halina **Gorczyca** deklaruje, że jako nauczycielka nauczania zintegrowanego nie będzie żądać wypłaty zaległych pieniędzy. Nie będzie też namawiać do tego innych.

— W skali samorządowego budżetu 140 tys. to spore pieniądze — przekonuje pani prezes. — Tym bardziej w sytuacji, w której znów obniżono subwencję oświatową dla naszej gminy.

Nieoficjalnie mówi się, że większość pedagogów postąpi tak jak prezeska ZNP. Po pierwsze dlatego, że aby wypłacić im wyrównanie samorząd musiałby np. obciążyć rzeczówkę dla szkół. Po drugie zaś, nie od dziś wiadomo, że lepszy wróbel w garści niż... sprawa w sądzie.

ANNA WOJCIECHOWSKA

ZMIANY W CENTRALI



Włodzimierz Paszyński po prawie półtora roku urzędowania odszedł, ze względów zdrowotnych, ze stanowiska wiceministra edukacji.

Bezpośrednio związany był z wdrażaną reformą edukacji, zaś w zakresie swych kompetencji miał nadzór nad kuratorami oświaty oraz dwoma departamentami merytorycznymi: Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej oraz Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. W tych dniach na stanowiska podsekretarza stanu powołano **Ewę Freyberg**, która nadzorować będzie między innymi fundusze strukturalne, sprawy związane z integracją europejską.

Włodzimierz Paszyński, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, nauczyciel języka polskiego w liceach warszawskich, asystent na Wydziale Polonistyki UW, do roku 1980 instruktor harcowski. W latach 1990-1998 kurator oświaty w Warszawie. Usunięty ze stanowiska za krytykę wdrażania reformy, następnie był ekspertem w zespole oświatowym działającym przy Kancelarii Prezydenta RP. Współpracował z placówkami naukowo-badawczymi, licznymi organizacjami pozarządowymi i fundacjami. Obecnie nauczyciel w Kolegium Nauczycielskim w Warszawie. Współtworzył autorskie liceum — I Społeczne Liceum Ogólnokształ-

cące w Warszawie. Jest współautorem nowego programu i podręcznika języka polskiego dla liceum. Członek Rady Programowej Unii Pracy.



Ewa Freyberg, absolwentka Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W 1990 roku otrzymała tytuł doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. Od roku 1966 jest pracownikiem naukowym SGPiS, obecnie SGH. W latach 1972-73 była stypendystką Sussex University, a w 1984 roku United Nations University. Dwa lata pełniła funkcję prodziekana w Kolegium Gospodarki Światowej SGH. W latach 1994-96 zajmowała stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, a w roku następnym w Ministerstwie Skarbu Państwa. W minionej kadencji była posłem na Sejm. W roku 2001 objęła funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, gdzie nadzorowała rozwój regionalny, promocję Polski wśród inwestorów zagranicznych, funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych. Jest członkiem Zarządu Krajowego SLD. Lubi długie spacerować, jazdę na nartach i dobrą muzykę. W swej domowej bibliotece ma dużą kolekcję książek kucharskich z całego świata.

Kto na miejsce Paszyńskiego? „Na mieście” mówi się o powołaniu **Jerzego Zawarczyńskiego**, wicekuratora śląskiego, przewodniczącego Koła Unii Pracy w Dąbrowie Górniczej, na stanowisko wiceministra edukacji narodowej. Jest absolwentem Uniwersytetu Śląskiego Wydziału Techniki i od ponad 20 lat związany jest ze szkolnictwem zawodowym na poziomie średnim i wyższym. Był także dyrektorem Zespołu Szkół Mechaniczno-Budowlanych w Będzinie. Pełnił również funkcję dyrektora Miejskiego Centrum Oświaty w Dąbrowie Górniczej.

Indagowany przez nas w sprawie powołania na stanowisko wiceministra, Jerzy Zawarczyński nie wydawał się być zaskoczony, chociaż, jak powiedział: nic oficjalnie mu na ten temat nie wiadomo. Informacje o jego ewentualnym awansie ocenił jako „miłe dla ucha”. Czy są to tylko plotki, wiadomo będzie z pewnością już niedługo.

Tak więc już wkrótce, chyba po raz pierwszy, w MENiS będziemy mieli aż sześciu wiceministrów!

MENiS, dodajmy, reformuje się ustawicznie. W ostatnich miesiącach utworzono nowe departamenty: strategii edukacji i funduszy strukturalnych, pragmatyki zawodowej nauczycieli, kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Wydzielono również Biuro Młodzieży, Biuro do spraw Inwestycji, powołano został także Wydział Audytu Wewnętrznego.

W okresie minionego półtora roku miały miejsce również przetarasowania personalne na stanowiskach kierowniczych MENiS. Zaledwie po dwóch miesiącach ze stanowiska sekretarza stanu zrezygnował prof. **Adam Jamróz**. Kilka miesięcy później tę samą decyzję podjął prof. **Janusz Gęsicki**, dyrektor gabinetu politycznego. Zmiany nastąpiły również na stanowisku dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej.

KRYSTYNA STRUŻYNA



VULCAN szkoli

• Statuty szkół — ograniczenia prawne • Odpowiedzialność prawna dyrektora szkoły w zakresie rachunkowości i finansów • Technologie informatyczne w diagnozowaniu osiągnięć uczniów i kontekstu dydaktycznego to tematy kolejnej konferencji „Zarządzanie Oświatą”, jaka odbędzie się **21 lutego 2003 r.** w godz. 09.00-14.00 w Poznaniu w Hotelu Orbis Novotel Poznań Centrum, na Pl. Wł. Andersa 1.

Przypomnijmy, że jej organizatorem jest **VULCAN** — największy polski producent oprogramowania dla szkół i placówek edukacyjnych. Poznańska konferencja jest częścią cyklu tego typu spotkań z kadrą kierowniczą w oświacie, które od czterech miesięcy odbywają się na terenie całej Polski.

Konferencje skierowane są do kadr kierowniczych szkół oraz organów je prowadzących, a ich celem jest ukazanie dyrektora szkoły jako menedżera zarządzającego powierzona mu instytucją. Są one także doskonałą okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy licznie zgromadzonymi uczestnikami.

Patronat honorowy nad konferencją w Poznaniu objęli: **RYSZARD GROBELNY** — Prezydent Miasta Poznania, **FRANCISZEK POTULSKI** — Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, **APOLINARIUSZ KOSZLAJDA** — Wielkopolski Kurator Oświaty.

„Głos Nauczycielski” jest jednym z jej patronów medialnych.

Co Ala ma?

dokończenie ze str. 1

Wiele wskazuje, że mniej więcej tak działają dziś liczni wydawcy podręczników w Polsce. A na kanwie tego działania pojawia się coraz więcej publikacji o „przekupywaniu” nauczycieli i szkół, byle tylko książka znalazła odbiorcę. Jednym z rezultatów powyższych przekształceń na rynku podręczników szkolnych jest utrata pozycji przez dotychczasowego giganta — Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Utraciły one pozycję, a przy tym znaczny udział w rynku. Dość powiedzieć, że w ostatnich ośmiu latach udział WSiP w rynku podręcznikowym spadł do 30-40 proc. Co dziwne, stało się to w latach, kiedy podjęte zostały działania w celu sprywatyzowania Wydawnictwa.

Przypomnijmy, że rozpoczęło je już w początkach lat 90., a przerywano je kilkakrotnie. Ówczesne, a nowe kierownictwo proponowało przekształcić przedsiębiorstwo państwowe w spółkę pracowniczą, lecz po zmianie koalicji rządzącej WSiP zostały wpisane na listę firm o strategicznym znaczeniu dla kraju. Następnie przekształcono je w jednoosobową spółkę skarbu państwa, by wreszcie podjąć decyzję o wystawieniu 80-85 proc. państwowych w nich udziałów na sprzedaż. A chętnych było sporo: niemiecki Bertelsmann, francuska Hachette, brytyjski Pearson, ponadto Holendrzy, Fino-

wie. A z polskich — konsorcja i towarzystwa, w których zaangażowane były: Agora, PZU-Życie, kilka banków. Mało brakowało, a udziały sprzedano by drukarni Uniprom, działającej jako część i zdaje się w imieniu jednego z konsorcjów wydawców. Na szczęście przedłużanie sprzedaży okazało się szczęśliwe — bowiem drukarnia, która oferowała miliony za WSiP, jest... bankrutem.

Ostatnie decyzje w sprawie Wydawnictwa to te o prywatyzacji ich poprzez giełdę. Kiedy to nastąpi — nadal nie wiadomo.

Niezależnie od zawirowań wokół WSiP, są one nadal największym wydawcą podręczników szkolnych w Polsce. I to bogatym, bo jak wskazują analizy znawców rynku, same kapitały WSiP umieszczone na różnych kontach, liczone są na około 130 mln zł, a zyski roczne sięgają 20 mln zł. Pojawia się więc pytanie — czy sprzedaje się kurę znoszącą złote jajka? I nie jest ono w tej sytuacji nie na miejscu. Ale pojawia się także i druga strona tego medalu.

Zawiera się ona w wątpliwości następującej — czy większym interesem państwa powinno być pozbycie się kontroli nad najsilniejszym segmentem rynku podręcznikowego, czy przeciwnie, jej umocnienie? Na ile pytanie jest zasadne, może wskazywać to, że w całym nowoczesnym świecie, mimo zwycięstwa idei liberal-

nych, państwo utrzymuje istotną część kontroli nad właśnie rynkiem podręczników szkolnych. We Francji jest on traktowany jako strategiczny segment frontu o wychowanie młodego pokolenia. Czy u nas ma być inaczej? A przecież nie tak trudno wyobrazić sobie sytuację, że udziałowcy spółki giełdowej, zainteresowani maksymalizacją zysku, zechcą doprowadzić do wyeliminowania niektórych pozycji z oferty sprywatyzowanych Wydawnictw, tudzież zaakceptują, korzystając z nadal znaczącej pozycji, podwyższanie cen. Może się mylę, lecz mam wrażenie, iż to pierwsze, dziś niewyobrażalne, może

stać się faktem szybciej niż przypuszczamy. Bo przecież w świecie wojny rynkowej nie ma sentymentów innych niż pieniądź...

Jeśli chodzi o drugie niebezpieczeństwo, wypada zauważyć, że cena książkowej wyprawki dla ucznia pierwszej klasy szkoły podstawowej sięga 300 zł, a gimnazjalisty ponad 400 zł. Nie jest tajemnicą, że coraz więcej rodziców nie może sprostać takim wydatkom. Wydawcy tłumaczą, że książki muszą być drogie, bo wzrastają koszty... Warto zatem przypomnieć ubiegłoroczne rezultaty działań minister Łybackiej wokół bezpłatnych wyprawek — otóż w ramach negocjacji ceny na podręczniki zmalały od 30 do 40 proc.! Czyżby zatem to były realne ceny? Bo trudno przypuszczać, aby wydawcy dopłacali do podręcznikowego interesu. Pojawia się zatem pytanie, ile mogły-

by kosztować książki szkolne wydawane przez przedsiębiorstwo państwowe, nie nastawione na zysk?

Gdy kilka lat temu w Wielkiej Brytanii prywatyzowano państwową służbę zdrowia, przyswiecały temu hasła upowszechnienia dostępu do dobrej opieki zdrowotnej i zmniejszania kosztów. Dziś okazało się, że koszty wzrosły, a coraz większa liczba tak zwanych przeciętnie zarabiających obywateli nie może liczyć na opiekę medyczną na przyzwoitym poziomie. Nie bez powodu zatem na Wyspach ożyły hasła... nacjonalizacji przynajmniej części opieki zdrowotnej!

Podobny proces można sobie wyobrazić w przypadku polskiego rynku podręczników szkolnych. W kraju, w którym prawie 50 proc. ankietowanych Polaków na pytanie o bariery edukacyjne ich dzieci wskazuje brak pieniędzy, cena zestawu podręczników może, niestety, grać rolę furty. A otworzyć ją mogą właśnie porządnie zaplanowane i skutecznie zrealizowane działania państwa. Nigdy natomiast nie uczynią tego udziałowcy. Zwłaszcza niekoniecznie związani z krajem między Bugiem a Odrą.

Nie chodzi mi tu o żadne nacjonalizmy i szkolne autarkie. Dziś, gdy jesteśmy tak blisko wspólnej Europy, byłoby to nawet nierozsądne. Tym niemniej być może właśnie teraz na czasie jest pytanie o działania, które pozwolą lepiej zadbać o tożsamość w europejskim tyglu. W tym sensie rozważania o rynku podręczników szkolnych to pytania nie tyle o dziś, ile o jutro.



Fot. Marek Suchecki

WOJCIECH SIERAKOWSKI



Chcesz pojechać do Brukseli, poznać ciekawych ludzi?
Spróbuj swoich sił!



EUROPA MOICH MARZEŃ

(z regulaminu)

WYMAGANIA FORMALNE

Plakat

- technika dowolna
- format 35x50 cm (1/4 arkusza kartonu 100x70 cm)

Znaczek pocztowy

- technika dowolna
- format 25x35 cm (1/8 arkusza kartonu 70x100 cm)
- projekt powinien zawierać napis: Polska w Unii Europejskiej
- wysyłka – pocztą

Wypracowanie pisemne

- tematy do wyboru dostępne na stronie www.konkurs.org.pl
- forma literacka – esej
- praca wydrukowana z dołączoną dyskietką zawierającą pracę w formie elektronicznej
- wysyłka – pocztą
- długość tekstu 7-10 stron A4 znormalizowanego tekstu (czcionka Times New Roman; wielkość czcionki 12 pkt, odstępy między wierszami 1,5, marginesy 2,5 cm z każdej strony)

Projekt strony internetowej

1. Temat

„Młodzież w Unii Europejskiej”.
Witryna powinna pokazywać rówieśnikom w Polsce i za granicą, czym jest Unia Europejska, czego młodzi ludzie mogą oczekiwać od integracji z Unią, jak mogą ją wykorzystać do swoich celów. Istotne jest, aby zgłoszona do Konkursu strona mogła stać się również źródłem wiedzy o procesach integracji europejskiej. Jednocześnie powinna także łączyć w sobie wszystkie cechy platformy wymiany informacji, która umożliwi kontakt młodzieży z Polski oraz z zagranicy.

2. Wymogi prac

– Merytoryczne

- Informacje o Unii Europejskiej, miejscu Polski w Europie oraz roli, jaką absolwenci szkoły będą odgrywali w przyszłości.
- Promocja różnych form działalności młodzieży: prezentacja zainteresowań, gazetki szkolne, organizowane imprezy, konkursy, wycieczki, wymiany międzynarodowe.

- Platforma wymiany informacji między młodzieżą z różnych krajów- wykorzystanie Internetu do poszerzenia wiedzy i umiejętności uczniów.

– Techniczne

- Łatwość nawigacji:
- zasada: informacja powinna być dostępna po ok. trzech krokach, np. kliknięciach
- trend: nawigacja za pomocą menu
- Zastosowana technologia – użycie zaawansowanych technologii do budowy stron www:
 - dodatkowym atutem będzie użycie technologii php, jsp, javascript, flash obok obowiązkowego html
 - baza danych obsługująca stronę
 - dodatki np. kalkulator przeliczający waluty, pogoda w miastach Europy itp.
- Dostępność strony – szybkość ładowania strony:
 - orientacyjnie: strony zajmujące (kod + obrazki i inne elementy) 100KB jest bardzo szybka, 200KB można uznać za szybko ładującą się (wartości są przybliżone i ważne jest subiektywne odczucie);
 - ważną jest zasada: pierwsza strona serwisu musi być najszybsza.
- Wykorzystanie obrazu i dźwięku
- Strona powinna być spójna wizualnie, każda następna podstrona musi nawiązywać do poprzedniej
- Wszystkie odnośniki muszą iść w odpowiednie miejsca i musza istnieć
- Strona powinna mieć znaczniki META, umożliwiający jej znalezienie za pomocą popularnych wyszukiwarek

– Estetyczne

- Sposób prezentacji – przejrzystość i czytelność zawartych informacji
- Szata graficzna strony – estetyka, oryginalność, konsekwencja w wykorzystaniu elementów graficznych.
- Praca winna być dostarczona na nośniku (dyskietka bądź płyta CD).
- Dodatkowo projekt strony www należy umieścić w Internecie na dowolnie wybranym portalu, oferującym darmowe konta www.



Kto uczy dzieci czym jest bank, lokata, odsetki i zysk? W Polsce – PKO Bank Polski i nauczyciele. Przez Szkolne Kasy Oszczędności już siedemdziesiąt lat. O tym z Elżbietą Olejniczak, Jadwigą Mróz, Teresą Zagumną i Hanną Chlewicką – opiekunkami SKO, rozmawia Monika Kozarska.

AKWIZYTORZY

– Jak zostaje się szefem „szkolnego banku”, czyli opiekunem SKO? Z dyrektorskiego polecenia, własnej inicjatywy, a może w efekcie prośby samych dzieci?



Elżbieta Olejniczak: – Ja zostałam nim, gdy koleżanka, która dotychczas prowadziła tę działalność, odeszła do pracy w innej szkole. Ale nie ukrywam, że było w tym i sporo mojej ciekawości, jak potrafię odpowiedzieć na wyraźne zapotrzebowanie na działalność SKO ze strony uczniów.

Jadwiga Mróz: – Nie ukrywam, że poprosił mnie o to dyrektor szkoły.

Teresa Zagumna: – W moim przypadku było podobnie. Nowa pani dyrektor wraz z objęciem stanowiska powierzyła mi tę funkcję.

Hanna Chlewicka: – Ja zostałam opiekunką szkolnej SKO w ramach podziału przez dyrektora dodatkowych czynności. Jestem nauczycielem chemii, lubię liczyć, bardzo lubię również matematykę i tak od 1992 roku zostało.

– Co dla początkujących opiekunek było najtrudniejsze?



Jadwiga Mróz: – Na początku – zorganizowanie pierwszych akcji zarobkowych. Ich przeprowadzenie wymagało sporo przygotowań zarówno od dzieci, jak i od nauczycieli. A w PKO-wskich konkursach, do których przystąpiliśmy prawie z marszu, odgrywały one znaczną rolę. Gdy pojawiły się pierwsze pieniądze uzyskane z akcji, nie tylko cieszyły wszystkich podwójnie, ale ułatwily prowadzenie kolejnych.

Druga sprawa, w pierwszych chwilach tej nowej pracy, również bardzo trudna, to rozpragowanie i ugruntowanie idei oszczędzania w czasach, gdy ubożęją rodziny, środowisko. W tym wypadku argumentem było to, że za zaoszczędzone pieniądze można było pojechać na kilkudniową wycieczkę, którą szkoła organizuje co roku w czerwcu. Dodatkowym bodźcem dla dzieci są nagrody, których PKO Bank Polski – organizator i sponsor konkursu, nie skąpi. Trzecia sprawa z kategorii trudnych, to zdobycie akceptacji rodziców. Nie trzeba nikogo przekonywać, że to głównie oni

wspomagali finansowo swoje dzieci. No, ale od czego jest dobrze przeprowadzone spotkanie z rodzicami... Nie ukrywam, że daleko idącą pomoc okazali też pozostali nauczyciele, zwłaszcza przy organizowaniu kolejnych akcji zarobkowych.

Elżbieta Olejniczak: – Początek, to było sam na sam z wszelkimi możliwymi trudnościami. A ponieważ nikt nie przekazał mi nawet najdrobniejszych wskazówek, na czym ma polegać ta praca, napotykałam je na każdym kroku. W tym pierwszym okresie bardzo dużo pomogła mi pani Apostoł, opiekująca się kasami szkolnymi z ramienia PKO BP. Stopniowo zdobywając doświadczenia, wykorzystując własne pomysły, wspólne inicjatywy, dochodziło do umacniania się SKO w naszej szkole. I zdobywania nagród w konkursach.

Teresa Zagumna: – Nie ukrywam, że dla mnie najtrudniejsze było zdobyć zaufania dzieci. Przekonanie ich, że systematyczne oszczędzanie nawet drobnych kwot może przynosić zyski.

Hanna Chlewicka: – Mówiąc szczerze, to w latach 90. nie było „modne” oszczędzanie w SKO, najtrudniej więc było reaktywować działalność SKO w naszej szkole. A był to czas, gdy oszczędzające dzieci nie otrzymywały atrakcyjnych upominków, a również nauczyciele podchodzili do SKO nieufnie. Pierwszy rok był więc decydujący.

– Za to dziś, gdy wspiełicie się na najwyższe szczyble w konkursowych zmaganiach i PKO-wskich rankingach szkolnych kas, kłopoty już za wami!

Szkoły, w których opiekunami SKO są nasze rozmówczynie, w ostatnim konkursie osiągnęły następujące wyniki:

- Szkoła Podstawowa w Boguszach, opiekun – Teresa Zgumna, w kategorii A zdobyła trzecie miejsce
- w kategorii B Szkoła Podstawowa w Broku, opiekun – Jadwiga Mróz, uplasowała się na drugim miejscu
- w tej samej kategorii Gimnazjum nr 4 w Grudziądzu, opiekun – Hanna Chlewicka, zajęło trzecie miejsce
- Szkoła Podstawowa nr 51 w Szczecinie, opiekun – Elżbieta Olejniczak, w kategorii C zdobyła drugie miejsce



Teresa Zagumna: – Za to coraz bardziej daje o sobie znać trudna sytuacja ekonomiczna wsi. Dzieci często są zmuszone do przeznaczania swoich oszczędności nie na dziecięce przyjemności, ale na zakup przyborów szkolnych, podręczników!

w ramach SKO wśród młodszych klas wynika ze stałego kontaktu wychowawcy z dziećmi i łatwiejszym przepływem informacji. Często też „maluchy” prowadzą między sobą rywalizację o wysokość wkładów na książeczkach.

Z POWOŁANIA

Jadwiga Mróz: – Dziś dodatkowym kłopotem jest szukanie nowych pomysłów, nowych rozwiązań i form pracy. Nam nie wolno popaść w rutynę, bo dzieciaki są na to niezwykle czułe.

Hanna Chlewicka: – Nadal największą barierą stanowi przekonanie uczniów do szeroko pojętego oszczędzania. I to nie tylko pieniędzy.

Elżbieta Olejniczak: – Powiedziabym, że obecnie trudno jest utrzymać i pozyskać nowych wychowawców do współpracy. Nasza SKO-wska praca jest żmudna, uciążliwa, wymaga systematyczności w realizowaniu planu wytyczonego już od września każdego roku szkolnego. Ale to już mój kłopot...

– Praktyka i statystyki dowodzą, że SKO największą popularnością cieszy się wśród dzieci młodszych...

Hanna Chlewicka: – Bo małe dzieci lubią rywalizować. Przede wszystkim jednak ogromną radość sprawia im fakt posiadania własnych oszczędności.



Teresa Zagumna: – Dzieci młodsze są ufniejsze i szybciej można je przekonać do oszczędzania. Lecz w naszej szkole po kilkuletniej pracy tego typu różnice między młodszymi i starszymi zostały zatarte i dzisiaj także te drugie przekonały się, że oszczędzanie przynosi wymierne efekty. Teraz robią to równie chętnie jak ich młodszy koledzy.

Elżbieta Olejniczak: – Moim zdaniem, większa aktywność

go. Nie mniej ważne jest także to, że zarabiają nie tylko dla siebie, ale dzielą się zyskami z chorymi dziećmi wymagającymi kosztownego leczenia, oddają część zarobionych pieniędzy na utrzymanie zwierząt w schronisku. Takie postawy

konkurs „Dziś oszczędzam w SKO, jutro w PKO” pozwala umacniać i rozwijać. A to jest szczególnie ważne.



Hanna Chlewicka: – Starsi uczniowie oszczędzają przede wszystkim, by móc pojechać na wycieczkę szkolną.

Zbierają też pieniądze na wakacje. Nasi uczniowie bardzo szybko przyzwyczaili się do atrakcyjnych bankowych i szkolnych nagród dla najlepiej oszczędzających. Wręczane są one zawsze przez panią dyrektora i opiekuna naszej kasy z ramienia PKO BP, podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego. Jest wtedy radość dzieci co niemiara.

Jadwiga Mróz: – Obyramy zawsze cel, który naszym zdaniem jest dla nich najważniejszy. Już we wrześniu ogłaszamy, że w czerwcu będzie zorganizowana kilkudniowa wycieczka na góry. Takie wycieczki są bardzo drogie, a nie wszystkich rodziców stać na wyłożenie sporej kwoty od razu. Zachęcamy więc uczniów do składania pieniędzy w SKO. Wtedy bez większych kłopotów można zebrać potrzebną kwotę. I to na razie skutkuje.

– Z dokumentacji przebiegu „Dziś oszczędzam w SKO, jutro w PKO” wynika, że coraz ważniejsze od samego zbierania pieniędzy stają się prace w sklepikach, przy zbieraniu puszek, butelek, żołędzi, dożywianiu zwierząt. Czy dzieci, a zwłaszcza rodzice nie narzekają, że przychodzi im zastępować instytucje publiczne, za innych sprzątać świat?

Jadwiga Mróz: – Wszystkie te prace łączy się z konkretnym zyskiem. Za zarobione w ten sposób pieniądze klasy wyjeżdżają na basen, na krótkie wycieczki. Mają też spore kwoty na tak zwane wydatki klasowe. Myślę, że aż takich powodów do narzekania rodzice nie mają. Zwalazcza, że odciąża to ich budżet domowy. Akcje, które nie przynoszą pięknego zysku, są ważne z innych powodów: uczą dzieci wrażliwości, gospodarności i rozumienia potrzeb innych. Spełniają ważną funkcję w wychowaniu. Rodzice to aprobują.

Hanna Chlewicka: – Powiem więcej – dorośli bardzo chętnie włączają się do podejmowanych przez szkołę tego typu inicjatyw! Dzieci za udział we wszystkich akcjach prowadzonych przez szkołę otrzymują pochwały, które



re mają duży wpływ na ogólną ocenę zachowania. Ale co najważniejsze – nikt nie odbiera takich przedsięwzięć jak zastępowanie kogokolwiek.

Teresa Zagumna: – Przez wiele lat mówiliśmy na lekcjach o ekologii, przekonywaliśmy dzieci i młodzież do dbania o środowisko, włączania się do akcji sprzątania świata i teraz zbieramy dobre tego owoce – nasi uczniowie mają świadomość, że środowisko jest coraz bardziej zanieczyszczone, a przynadą niejednokrotnie ginie. Wiedzą, że podczas akcji zbierania puszek, butelek, złomu, ratują przyrodę. To jest najważniejsze. Dodatkowa korzyść – pieniądze uzyskane za dostarczenie ich, przy pomocy rodziców, do punktów skupu, tylko wzmacniają postawy dzieci.

Elżbieta Olejniczak: – Nie ukrywam, że wszystko zależy od ugotowywania, pokazania przez wychowawców słusznosci podjętych zadań. Ponieważ potrafimy to robić, rodzice w pełni dziś rozumieją, że należy walczyć ze zanieczulicą, a gospodarność to ważny element przygotowania do dorosłego życia.

– PKO Bank Polski jest twórcą i głównym sponsorem SKO, ale to wy – nauczyciele – namawiacie pozostałych partnerów szkół, rodziców do poświęcenia więcej czasu dzieciom i szkołom. Zapytam wprost – czy nie czujecie się jak akwizytorzy?

Elżbieta Olejniczak: – Przeciwnie, czuję wielkie zadowolenie, jeśli uda mi się przy współpracy nauczycieli i rodziców pomóc innym. Jest to moja siła napędowa. Naprawdę nie ma większej satysfakcji, gdy rodzice włączają się w takie akcje SKO-wskie, jak na przykład pomoc dla domu dziecka.

Teresa Zagumna: – Każdy akwizytor wykonuje swoją pracę dla korzyści materialnych, my natomiast robimy to dla dzieci. W zamian za to otrzymujemy ich uśmiech i radość z najdrobniejszych choćby upominków.

Jadwiga Mróz: – Nigdy nie myślałam w ten sposób o sobie. Ale... może co w tym jest. Lecz jeśli bycie akwizytorem daje efekty i chociaż trochę przyjemności dzieciom, to chyba nie jest ważne, jak to się nazywa.

– No to co z tego macie? Bo przecież nikt nigdzie nawet nie napomknął, że ta wasza praca będzie zaliczona przy, na przykład, awansie zawodowym.

Hanna Chlewicka: – To prawda, mamy za to dużą satysfakcję, a PKO BP i dyrekcja dostrzegają nasze starania, nagradzając nas na przykład z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Powiedziałabym, że niezwykle satysfakcjonujące jest uczucie, że coroczne zdobywanie przez naszą szkołę wysokich lokat w konkursie „Dziś oszczędzam w SKO, jutro w PKO” wzbogaciło bazę dydaktyczną szkoły, wyposażenie izb lekcyjnych w nowe meble i nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Elżbieta Olejniczak: – No cóż, niekiedy nasza praca jest niezbyt ceniona i dostrzegana wśród zwierzchników, ale poświęceniu przeze mnie czas i włożony wysiłek służą innym, a ja lubię pomagać.

Jadwiga Mróz: – Może to zabrzmiać jak slogan, ale ta praca daje mi po prostu przyjemność. Samo to, że zdołałam skupić wokół siebie taką grupę dzieci i ich czymś zainteresować, to już duża satysfakcja.

Teresa Zagumna: – Mamy satysfakcję z efektów naszej pracy i jednocześnie nadzieję, że kiedyś to zaowocuje. Być może z któregoś z naszych uczniów wyróżnie przysięży bankowiec.

– Czego zatem życzyć nauczycielom – opiekunom SKO, dwustuprocentowym społecznikom, a zarazem promotorom swoich szkół?

Jadwiga Mróz: – Na pewno wytrwałości. Do tego jeszcze bogatych sponsorów, wyrozumiałych komisji konkursowych. I nade wszystko szczęścia, powodzenia w nowej edycji konkursu.

Teresa Zagumna: – Coraz lepszych efektów oraz aby promowane przez nas małe wiejskie szkoły nie były tak łatwo zamykane, a wręcz przeciwnie, by przetrwały jak najdłużej.

Elżbieta Olejniczak: – Zapewne dużo wytrwałości, oraz dostrzeżenia, może przez własne poprawiających ustawy oświatowe, wkladanego co dnia w tę pracę ogromnego wysiłku.

Hanna Chlewicka: – Wytrzymać, pomysłowości. No i wydłużenia doby do 48 godzin!

– Dziękuję za rozmowę.



W PIGUŁCE MŁODYM

Wychowanie, które — moim zdaniem — jest najważniejszym aspektem pracy każdego nauczyciela, często traktuje się zbyt powierzchownie.

Aby proces wychowania przebiegał prawidłowo, nauczyciel-wychowawca nie powinien stosować systemu autokratycznego, który wymaga od uczniów bezwzględnej posłuszeństwa pod groźbą kary. W takiej sytuacji dziecko traci poczucie bezpieczeństwa, gromadzą się w nim negatywne uczucia — gniew, lęk i złość, które domagają się ujścia. Łamanie na siłę nagromadzonej agresji poprzez krzyk, wpisywanie uwag do dziennika, obniżanie ocen z zachowania jest działaniem nieskutecznym, ponieważ powiększa tendencję do przeciwstawiania się nauczycielowi. Dziecko wyrzucone za drzwi za niewłaściwe zachowanie może zniszczyć sprzęt szkolny. Uczeń, który otrzymuje od tego samego nauczyciela zbyt dużo uwag do dziennika, będzie mu robił na złość; dalsze wpisywanie uwag nie zmieni postępowania ucznia, pokazuje natomiast bezsilność nauczyciela oraz jego pójście „na łatwiznę”. Nauczyciel, najlepiej wspólnie z uczniami, powinien wyznaczyć granice zachowania, ustalić jasne „reguły gry” i stanowczo wymagać ich przestrzegania. Jeżeli konsekwentnie rozliczalibyśmy uczniów z nieobecności na lekcjach, zmniejszyłaby się nieusprawiedliwiona absencja. Jeżeli każda kradzież w szkole miałaby swój finał w postaci ukarania sprawców, zmniejszyłaby się liczba kradzieży. Jeżeli każdy nauczyciel zwracałby uwagę uczniom wyrażającym się wulgarnie, ograniczylibyśmy to zjawisko itd. Aby jednak uzyskać efekty, trzeba zdyscyplinować najpierw siebie. A to jest chyba najtrudniejsze.

Poważnym błędem, popełnianym przez młodych nauczycieli, jest klasyfikacja uczniów na podstawie pierwszego wrażenia. Nauczyciel, który wyrobił sobie pozbieżne zdanie o uczniu, podporządkowuje swoje zachowanie temu zdaniu. Uczeń widząc zachowanie nauczyciela wobec siebie, au-

tomatycznie będzie realizował narzucony przez nauczyciela scenariusz. Nauczyciel potwierdzi swoje zdanie o uczniu i znów mechanizm pójdzie tym samym torem.

Dziecko nie rodzi się niegrzeczne, dopiero brak odpowiednich wzorców wychowania czyni je takim. Często daje się słyszeć zdanie, że dzisiejsza młodzież jest niegrzeczna, ale czy to nie my — dorośli odpowiadamy za to? Oto przykłady z życia: Dzwonek na lekcję. Nauczyciel otwiera drzwi do klasy. Dzieci „rzucają” się, potrącając nauczyciela. Jeden uczeń chce przepuścić nauczyciela, ale słyszy: „Prędko wchodzi, nie marudź!”. Drugi raz już ten uczeń nikogo nie przepuści. W autobusie siedzi młodzież, wchodzi dorosła osoba, ktoś chce jej ustąpić miejsca, ale dorosły odmawia; lub podobna sytuacja — wcho-



dzi babcia z wnuczką i na wolne miejsce sadza wnuczkę. Uczy go, że miejsca są dla dzieci, a nie dla starszych. Wnuczek nigdy nie ustąpi już miejsca starszemu. Inny przykład: na korytarzu ktoś rzucił papier, nauczyciel sam się schyla i go podnosi. Pokazuje w ten sposób uczniom, że od zbierania śmieci są nauczyciele.

Obecnie rodzice często nie mają czasu, w pogoni za sukcesem i pieniędzmi, porozmawiać z dzieckiem. Rolę tę przejmuje wychowawca. Powinien on mieć zawsze czas dla ucznia. Uczeń musi mieć przekonanie, że jest dla nauczyciela najważniejszy. Należy z nim rozmawiać o wszystkim — o piłce, programach telewizyjnych,

grach komputerowych, samopoczuciu, zainteresowaniach, sympatiach, a nie tylko o problemach wychowawczych. Pamiętać jednak zawsze trzeba o dyskrecji. Wychowawca, który ucieka od rozmów z dzieckiem, nie wypracowuje sobie autorytetu. Dziecko poczuje jego słabość i ucieknie uczuciowo i psychicznie. Najczęściej do grup niedostosowanych społecznie.

Każdemu, kto pracuje z dziećmi i młodzieżą, potrzebna jest wiedza psychologiczna. Sama intuicja nie wystarczy. Uczniowie szybko orientują się w słabych stronach osób uczących, korzystają w „rozpracowywaniu” nauczyciela z tzw. strategii podpuszczających (np. komentowanie wypowiedzi, zadawanie podchwytliwych pytań, celowe hałasowanie, przeszkadzanie w lekcji itp.). Jeśli nauczyciel wejdzie w tę grę, każda lekcja może stać się dla niego koszmarem. Wielu nauczycieli przejawia wtedy reakcje agresywne w stosunku do uczniów. Są to wyzwiska, poniżające traktowanie, krzyki, wyrzucanie z klasy, groźby, brak promocji już na początku semestru, niszczenie zeszytów, czytanie pamiętnika ucznia bez jego zgody itp. Wyraźny przejaw nerwowości, nieopanowana

złość, wszystkie te reakcje mogą skłaniać uczniów do podobnych zachowań. Warto więc przyjrzeć się własnym cechom osobowości i zadać sobie pytanie, czy przypadkiem własnym zachowaniem nie prowokujemy ataków agresji u uczniów? Jeśli nauczyciel boi się uczniów, nie reaguje na ich niewłaściwe zachowania, udaje, że nie widzi konfliktu w klasie — to powoduje ciche przyzwolenie na zachowania wykraczające poza normy szkolne.

Bardzo istotną rolę odgrywa konsekwentne przestrzeganie ustalonych praw, reguł i nakazów przez wszystkich nauczycieli. Jeśli jeden nauczyciel pozwala uczniom rozmawiać na lekcji, jeść śniadanie, grać w karty, żuć gumę, udaje, że tego nie widzi, ciesząc się ze spokoju, to inny surowo zakazując takiego zachowania, będzie poddany próbie agresji ze strony niezadowolonych uczniów.

Każdy wychowawca powinien pamiętać słowa: *Jeśli będziesz traktował osoby tak, jak na to zasługują, będziesz je czynił gorszymi. Jeżeli będziesz je widział takimi, jakimi mogą się stać, uczynisz je takimi naprawdę* (Goethe).

IRENA ZARÓWNA
nauczycielka Gimnazjum nr 1
w Twardogórze



W ocenie pracy nauczyciela wychowania fizycznego bierze się pod uwagę przede wszystkim kolejność szkoły w rozgrywkach sportowych. Na podstawie osiągniętych wyników szkoły są punktowane, a nauczyciele nagradzani.

LICZY SIĘ WYNIK

Nikt nie ocenia nauczyciela za to, że zainteresował uczniów wychowaniem fizycznym, że dba o poprawę zdrowia, sylwetki, o prawidłowy rozwój fizyczny. Za to, że jego uczniowie posiadają wysoki stopień wiedzy o kulturze fizycznej, a wielu z nich odcignęło od alkoholu i narkotyków. Niestety, władze wyższego szczebla tego nie dostrzegają.

Żeby zasłużyć na awans, trzeba wygrywać w rozgrywkach, czyli pracować tylko z uczniami sprawnymi, przydatnymi, którzy potrafią przysporzyć szkole i nauczycielom laurów. Odkąd nie ma pieniędzy na zajęcia pozaszkolne, lekcje przypominają trening. Uczniowie słabsi, potrzebujący większego zainteresowania, są odpychani przez nauczycieli i rówieśników.

Dodatkowo pomocni w tym procesie są lekarze, którzy wystawiają zastraszającą liczbę zwolnień! Czy tak ma wyglądać pomoc w zachowaniu zdrowia? Konsekwencją tego stanu jest rosnąca liczba dzieci wymagających zabiegów kompensacyjnych i korekcyjnych. A wystarczy przecież tylko zakwalifikować tych uczniów do odpowiedniej grupy dyspensaryjnej.

Problem polega na tym, byśmy wszyscy zwracali uwagę na tych, którzy nas najbardziej potrzebują.

BARBARA BIWEL
nauczyciel
wychowania fizycznego
Przemyski

UCZYĆ INTEGRACJI

W każdym środowisku — wiejskim, jak i miejskim — istnieje pewien procent dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Aby wyjść naprzeciw problemom tych dzieci oraz ich rodziców, nasze przedszkole wyszło z inicjatywą stworzenia grupy integracyjnej.

Fakt, że cztery z nas ukończyły studia podyplomowe z zakresu pedagogiki specjalnej, jedna terapię pedagogiczną, umożliwił realizację tej inicjatywy. Pomysł ten zyskał uznanie władz lokalnych i we wrześniu 2000 r. powstała pierwsza grupa integracyjna dzieci 6-letnich, a od września 2001 r. nasza oferta została poszerzona o drugą grupę integracyjną, do której trafiły dzieci młod-

litacyjne, bogato wyposażony gabinet terapeutyczny i logopedyczny.

Naszą pracę opieramy na współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, stałej opiece logopedycznej i ścisłej współpracy z rodzicami. Pozytywnym i bardzo ważnym czynnikiem jest dobrze układająca się współpraca między nauczycielkami prowadzącymi grupę. Wspólnie ustalamy tematykę planów miesięcznych, opracowujemy indywidualne programy zajęć rewalidacyjnych, wymieniamy doświadczenia, konsultujemy problemy, ustalamy zapisy w dzienniku, dobieramy odpowiednie metody pracy, wspólnie wykonujemy pomoce do zajęć.

Specyfika naszej pracy to umieć wybrać taki sposób postępowania, który pozwoli na skrócenie dystansu i sprawi, że dziecko będzie podejmowało propozycje działań. W pracy z dziećmi wykorzystujemy różnorodne me-

tody, do stosowania których mamy odpowiednie przygotowanie. A między innymi metodykę ruchu rozwijającego, kinezylogii edukacyjnej, „Dobrego startu”. Ale także dramy, origami, wspomaganie intuicji matematycznych, pedagogiki zabawy, zajęcia w wodzie na pływalni miejskiej.

Oprócz właściwie dobranych metod, staramy się zapewnić

dzieciom komfort psychiczny, stosować jak najwięcej wzmocnień pozytywnych, chwalić za dobre sukcesy, pobudzać wiarę we własne możliwości.

Współpraca z rodzicami, podobnie jak z dziećmi, wymaga daleko posuniętej indywidualizacji. Często, choćby krótkie, informacje na temat zachowania dziecka sprzyjają zaufaniu rodziców do przedszkola i stwarzają platformę wymiany doświadczeń. Rodzice mają możliwość uczestniczenia w zajęciach otwartych, indywidualnych zajęciach terapeutycznych, prelekcjach z udziałem

specjalistów, konsultacjach. Dbamy również o zainteresowanie rodziców życiem naszej grupy. Raz w tygodniu biorą oni udział we wspólnych zajęciach na bazie. Często prosimy o pomoc przy wyposażaniu sali, organizacji imprez. Prowadzimy zeszyt „pilnej korespondencji”, podsumowujemy rodzicom ciekawą literaturę na nurtujące tematy.

Nasze 3-letnie doświadczenia z integracją umacniają nas w przekonaniu o słuszności podjętych działań. Pragniemy rozwiać wątpliwości innych nauczycieli i rodziców stojących przed dylematem — „integracja TAK czy NIE?”. Uważamy, że to właśnie od najmłodszych lat powinniśmy uczyć nasze dzieci akceptacji „innych ludzi”, aby nasze społeczeństwo było bardziej przygotowane do współżycia z ludźmi wymagającymi szczególnej troski.

MAGDALENA ZGIERSKA
ANNA BĄCZYK
MAŁGORZATA WACŁAWSKA
Miejskie Przedszkole Nr 4
w Zambrowie





Wraz z wejściem nowych zasad awansu zawodowego, wprowadzeniem stażu i jego opiekuna, pojawił się problem, jak oceniać stażystę i opiekuna. Dokładniej — jak standaryzować owe oceny. Oczywiście pomysłów jest tu wiele, chciałybyśmy zatem zaprezentować nasz. Zgodnie z nim stażyści i opiekunowie oceniani są w naszej szkole już od dwóch lat.

JAK OCENIAĆ?

Nasza propozycja składa się z * arkusza oceny lekcji * arkusza samooceny nauczyciela * rocznej samooceny nauczyciela. Wszystkie one są udostępnione do wykorzystania przez opiekuna stażu, który szykuje projekt oceny realizacji planu rozwoju zawodowego stażysty oraz przygotowuje go do wystąpienia przed komisją egzaminacyjną. Jesteśmy przekonane, że materiały te dają możliwość pełnego zapoznania się opiekuna stażu z pracą nauczyciela odbywającego staż. Są dobrą podstawą podsumowania pracy pedagogicznej, co w końcowej fazie awansu daje możliwość sprawdzenia przebiegu stażu.

Drugą sprawą, wręcz zasadniczą, jest wspieranie i pomoc nauczycielom odbywającym staż w rozwijaniu ich umiejętności organizacji, analizie własnych działań oraz ocenie skuteczności i dokonywania stosownych korekt w pracy.

Dla liderów służą one zebraniu odpowiedniej ilości informacji do dokonania szczegó-

wej analizy i syntezy pracy nauczyciela, jak i analizy lekcji, zauważenia błędów, nieprawidłowości, co z kolei ma prowadzić do stopniowego ich eliminowania i podniesienia efektów pracy nauczyciela stażysty lub kontraktowego, a ww. materiały pozwolą na ich uchwycenie, gdyż umysł ludzki działa wybiórczo i nie rejestruje wszystkiego, co chcielibyśmy zaobserwować, dlatego też na podstawie naszej praktyki pedagogicznej dostarczyliśmy taką liczbę danych, która dała nam pełny i obiektywny obraz nauczyciela.

Opracowane materiały dają możliwość wykorzystania ich w przyszłej pracy nauczycieli będących opiekunami stażu lub liderami z możliwością ich poszerzenia i doskonalenia, jak również mogą służyć pomocą każdemu nauczycielowi do własnej samooceny pracy obejmującej staż awansu. Zgromadzona dokumentacja pozwoli sprawnie kontrolować przebieg swojej pracy na przestrzeni całego stażu.

ARKUSZ OCENY LEKCJI

1. Przygotowanie do lekcji		Skala 1—6
a)	Konspekt lekcji	---
	— poprawność celów	
	— czy konspekt umożliwia ich realizację (zgodność konspektu z celami lekcji)	
b)	Metody i formy pracy	---
	— poprawność metod i form pracy	
c)	Literatura	---
	— dobór odpowiedniej literatury	
2. Przebieg lekcji		---
a)	Czy polecenia nauczyciela były jasne i zrozumiałe dla uczniów?	
b)	Czy uczniowie brali udział w lekcji?	
c)	Czy nauczyciel miał kontakt z klasą?	
d)	Czy nauczyciel potrafił utrzymać dyscyplinę w klasie?	
e)	Czy zastosował właściwe sposoby poprawy błędów?	
f)	Czy zachował właściwe proporcje czasu wypowiedzi i pracy uczniów?	
g)	Czy nauczyciel nawiązał do poprzedniej lekcji lub do znanych uczniowi pojęć i czy poprawnie wprowadził nowy materiał?	
h)	Czy nauczyciel zastosował różnorodne techniki wyjaśniania?	
i)	Czy wykorzystał odpowiednie środki dydaktyczne?	
j)	Czy tempo pracy dostosowane było do potrzeb ucznia?	
k)	Czy zadbano o różnorodność ćwiczeń?	
l)	Czy nauczyciel zachowywał się swobodnie i naturalnie, czy jego gestykulacja i przemieszczanie się po klasie były celowe i zamierzone?	
m)	Czy nauczyciel mówił wystarczająco głośno?	
n)	Czy zostały uwzględnione fazy lekcji (faza wstępna, faza główna, faza końcowa), czy przewidziano pracę domową?	
o)	Czy nauczyciel nie popełnia błędów merytorycznych?	
p)	Czy ma poprawną wymowę?	
3. Podsumowanie lekcji		---
a)	Czy cele określone w konspekcie zostały właściwie zrealizowane?	
b)	Czy wystąpiła komunikatywność między nauczycielem a uczniem?	
c)	Jakie były ogólne wrażenia z lekcji?	

Punktacja:

- 144—141 — wspaniale
- 140—120 — bardzo dobrze
- 119—96 — dobrze
- 95—72 — dostatecznie
- 71—48 — dopuszczająco
- 24—47 — trzeba powtórzyć lekcję

Opracowały: Marzena Mościńska-Bader, Małgorzata Serafin-Makowiecka

ARKUSZ SAMOOCENY NAUCZYCIELA

1. Autoprezentacja (dokończ myśli).

- moje imię i nazwisko
- moja praca
- moja rodzina
- u innych lubię
- w wolnym czasie
- jakim zwierzęciem chciałbym (-ałabym) być i dlaczego?

2. Jakim jestem nauczycielem?

- jakie strategie pedagogiczne stosuję do osiągnięcia wymarzonego celu?
- czy pozwalam uczniom wypowiedzieć się?
- w jakich momentach interweniuję (w momencie przekazywania wiedzy, organizacji zajęć, ewaluacji, innych)?
- w jaki sposób wyrażam swój stosunek emocjonalny do uczniów?
- czy potrafię utrzymać dyscyplinę na lekcji?

3. Ocena warsztatu pracy.

- moje przygotowanie do lekcji:
- moje umiejętności formułowania celów lekcji, uzasadnienia ich, przedstawienia uczniom:
- moja pomysłowość i różnorodność form organizacyjnych pracy na lekcji:
- moja umiejętność gospodarowania czasem:
- moja umiejętność prezentacji i objaśniania, kontroli, ewaluacji wiedzy i sprawności nabytych:
- stosowanie różnorodnych środków dydaktycznych i umiejętność wykorzystania ich przez uczniów:
- cechuje mnie (właściwe podkreśli):
 - a) spokój
 - b) opanowanie
 - c) inicjatywa
 - d) elastyczność działań
 - e) swoboda ruchów
 - f) serdeczność
 - g) wyrozumiałość
 - h) inne
- moje zachowanie w sali lekcyjnej (właściwe podkreśli)
 - a) chodzę
 - b) siedzę
 - c) inne
- czy mam autorytet wśród uczniów, nauczycieli, rodziców?
- czy mam kontakt z uczniem (właściwe podkreśli)?
 - a) niedostateczny
 - b) dostateczny
 - c) dobry
 - d) bardzo dobry
 - e) inne
- czy umiem organizować czynności ucznia?
- czy respektuję osobowość (ucznia, nauczyciela, rodzica)?
- czego potrzebujesz do przeprowadzenia lekcji?
- po czym poznasz, że osiągnąłeś (-aś) cele?
- po czym poznasz, że dobrałeś (-aś) odpowiednie metody, formy pracy?
- jak udokumentujesz swoją pracę (literatura, programy, testy, inne)?

4. Moje mocne i słabe strony (umiejętność refleksji; wyciąganie wniosków po przeprowadzonej lekcji; ocena własnego warsztatu pracy)

ROCZNA SAMOOCENA PRACY NAUCZYCIELA w Zespole Szkół w Sadlinkach

Imię i nazwisko
 Wychowawca klasy
 Rok szkolny
 Opis osiągnięć nauczyciela w zakresie dydaktyki:

pracy na rzecz inicjowania i organizowania działań wychowawczych i opiekuńczych

pracy związanej z dodatkowym zajęciem, zadaniem, stanowiskiem kierowniczym oraz czynnościami, zajęciami (Karta Nauczyciela art. 42 ust. 2a i 3, Karta Nauczyciela z dnia 8 lutego 2000 r.):

pracy na rzecz pozyskania dodatkowych dotacji na szkołę:

Roczna ocena pracy nauczyciela oparta jest na:

- Regulaminie przyznawania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w Zespole Szkół — Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Sadlinkach, Zespole Szkół — Gimnazjum w Sadlinkach.
- Regulaminie przyznawania dodatku motywacyjnego dla nauczycieli Zespołu Szkół — Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Sadlinkach, Zespołu Szkół — Gimnazjum w Sadlinkach (szczegółowe zasady i kryteria przyznawania dodatku motywacyjnego dla nauczycieli).



WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE ZNP Spółka z o.o.
25-610 Kielce, ul. Jagiellońska 23
tel. (0-41) 346-21-81, tel./ fax 346-21-80
www.wydped.com.pl e-mail: handel@wydped.com.pl

Nauczycielu!

Jeśli chcesz...

- osiągnąć sukces we wdrażaniu założeń reformy oświaty;
- odczuć satysfakcję z wprowadzania nowatorskich strategii nauczania;
- podzielić się z innymi własnymi oryginalnymi pomysłami

a poszukujesz...

- twórczych propozycji metodycznych lekcji integrujących treści humanistyczne;
- planów realizacji ścieżek międzyprzedmiotowych;
- propozycji testów sprawdzających wiadomości i umiejętności;
- wskazówek dotyczących ewaluacji pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczyciela;
- opinii o programach i podręcznikach

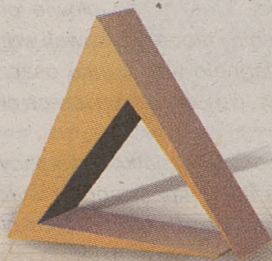
Zaprenumeruj nasze czasopismo przedmiotowo-metodyczne na rok 2003/2004 w promocyjnych cenach

1. „Nauczanie Początkowe – kształcenie zintegrowane” cena 70.00 zł
2. „Język Polski w Szkole IV-VI” cena 70.00 zł
3. „Język Polski w Gimnazjum” cena 72.00 zł
4. „Język Polski w Liceum” cena 76.00 zł

Promocja
do 31 marca 2003 r.

Wykorzystaj szansę! Przekaż tę wiadomość innym.

ARKUSZ ORGANIZACYJNY - PLAN LEKCJI - ZBIORCZY ARKUSZ
ARKUSZ OCEN - ŚWIADECTWA - SEKRETARIAT - BIBLIOTEKA
KADRY - PŁACE - KSIĘGOWOŚĆ - INWENTARZ - MAGAZYN



KA2
zarządzanie oświatą

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochońskiego 53, tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Ceny od 2400 zł

- koszty transportu i montażu 0 zł!
- Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
- Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwoni

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne **TANIE**

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na I kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.
„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIAŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową **aktualizację** treści.
PROGRAM KOMPUTEROWY wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie — uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batoiego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.
www.bohdanorlowski.com.pl

Polski System Ochrony zatrudni Dyrektorów Szkół

na terenie całego kraju.
(Posiadamy uprawnienia szkoły publicznej)

Wymagania: wykształcenie — wyższe pedagogiczne.

Oferujemy: pomoc przy współpracy, wysokie wynagrodzenie, możliwość samorealizacji.

Zajęcia w naszych szkołach prowadzone są w systemie zaocznym. Może to być więc **praca dodatkowa**.

Informacje i zapisy:

80-515 Gdańsk
ul. Krasickiego 9/9a

tel.fax (0 prefiks 58) 522 16 44; 522 16 43
w godz. 9.00—15.30

GRAWROWANE GWOŹDZIE DO SZTANDARÓW SZKOLNYCH
JUŻ OD 7 zł BRUTTO

OKUCIA I DRZEWCE — WYSYŁKOWO

0(prefix) 34 365-22-77

fax (0-34) 362-97-27

SZTANDARY SZARFY HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.

02-032 Warszawa,

ul. Filtrowa 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

KURSY KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI:

- pedagogiczny,
 - zarządzanie oświatą,
 - praktycznej nauki zawodu,
 - i inspektorzy BHP,
 - języka angielskiego,
 - języka niemieckiego,
 - bibliotekoznawstwo.
- Tel.: 022 667-28-74; 667-35-02.

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE

wykonuje

PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory

ul. Biskupa A. Włodarskiego 13

Tel.: (032) 246-55-76

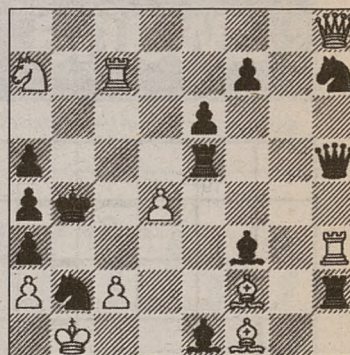
woj. śląskie

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 8



Mat w dwóch posunięciach

Białe: Kb1, Hh8, Wc7, Wh3,

Sa7, Gf1, Gf2, a2, c2, d4

Czarne: Kb4, Hh5, We5, Wh2,
Sb2, Sh7, Ge1, Gf3, a3, a4, a5,
e6, f7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 24-dniowym pod adresem redakcji.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkających za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@dp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną, do 5.12 — na I kwartał 2003 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

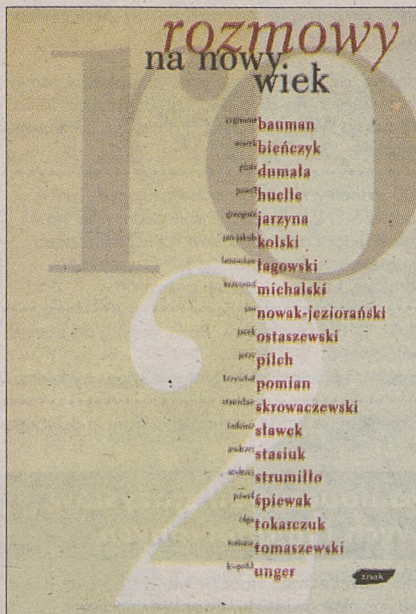
Co pomyśli głowa

ROZMOWY NA NASZ WIEK

To już piąty tom. Po trzech kolejnych edycjach „Rozmów na koniec wieku” ukazały się dwie dalsze części cyklu pod zaktualizowanym tytułem: „Rozmowy na nowy wiek”. Wszystkie zawarte tam wywiady przeprowadzała ta sama para publicystów — Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski. Dzięki ich pracy powstało w ciągu kilka lat bez mała sto wizerunków ludzi polskiej nauki i kultury, takich jak Czesław Miłosz, Michał Heller czy Andrzej Wajda; jak Wojciech Kilar, Józef Tischner bądź Ryszard Kapuściński. W naszych skromnych księgozbiorach nauczycielskich mamy te pięknie przez „Znak” wydane tomy. Jest do czego zaglądać.

Ostatni — z roku 2000 — nie pomija mistrzów starszego pokolenia, ale prezentuje też nową generację twórców. Obok Andrzeja Strumiłły, uprawiającego — jak mówi — wszystkie dyscypliny sztuki wizualnych i wraz ze światowej sławy dyrygentem Stanisławem Skrowaczewskim uczestniczą w rozmowach znani prozaicy dwóch ostatnich dekad — Olga Tokarczuk, Paweł Huelle lub Jerzy Pilch. Głos zabierają także przedstawiciele myśli obywatelskiej i politycznej. Niektórzy rozmówcy poruszają kwestie przemian pokoleniowych i stosunku młodzieży do pracy. O tym — kilka słów.

Socjolog i historyk idei Paweł Śpiewak wskazuje na różnice między młodzieżą lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych a współczesną. Zauważa, iż po



raz pierwszy młode pokolenie obywateli żyje bez doświadczeń ludzi starszych. Uczony stwierdza, że jego wiedza, nie ta uniwersytecka, ale z zakresu techniki i różnych dziedzin praktycznych, jest dzieciom zupełnie nieprzydatna. Dodam od siebie, że czasem nie wiadomo, kto kogo ma uczyć. Historię — mówi dalej profesor Śpiewak — nawet najnowsza, interesuje się garstka. Kandydaci na wyższe studia tyle słyszeli o „realnym socjalizmie” doby PRL, co o Księstwie Warszawskim. W innych krajach zjawisko odżegnywania się od przeszłości występuje bodaj równie często, ale nie wszędzie historia była aż tak ciekawa. To mój sąd, nie wolny od megalomanii, ale pożyteczny.

Pytanie o stosunek młodzieży do pracy można odwrócić, bo ważne jest także to, jak potencjalny bądź faktyczny pracodawca odnosi się do poszukujących zatrudnienia albo już u niego zatrudnionych. O tragedii bezrobotnej młodzieży, głównie wiejskiej i robotniczej, profesor Paweł Śpiewak myśli podobnie jak my wszyscy. Uzupełnia jednak swoje rozważania sugestywną metaforą, że oto szanse życiowe chłopca kończącego szkołę zawodową od dalszych możliwości (starszego wiekiem) absolwenta uczelni warszawskich i krakowskich dzielą lata świetlne.

A przecież i ci „szczęśliwcy”, jeśli docisną się do posady w poważnej firmie, staną wobec nieznanych dotąd w Polsce wymagań. Będą musieli się gościć na „całodobową gotowość”. Ich praca przestanie być częścią życia, stanie się samym życiem. Kapitalizm — konkluduje profesor Śpiewak — zupełnie odmieni nasz stosunek do pracy, płacy i... alkoholu.

W jaśniejszych barwach widzi współczesne przemiany Jan Nowak Jeziorański. Sądzi, że na czasie jest dobrze znany etos Wokulskiego. Ten utalentowany przedsiębiorca pamiętał o swoich powinnościach społecznych. Tak, tylko Wokulskim XXI wieku niełatwo zostać.

A trud artysty? Reżyser filmów animowanych Piotr Dumala mówi, że często „pracuje, nie pracując”, a swoje „klatki filmowe” widzi nawet we śnie. Jakże wiele jest warta działalność umysłu i wyobraźni, od której nie chcemy, nie umiemy się oderwać. Czyżby była tylko przywilejem wybranych?

JERZY KORKOZOWICZ

Jak wieść gminna niesie, na oddziały terenowe kilku banków padł błąd strach — podobno pewien prezes innego banku zamierza zmienić miejsce zatrudnienia. W wysokich sferach świata bankowego nic szczególnego, w tych niskich — trzęsienie ziemi. Bo wynagrodzenie pana prezesa w miejscu obecnym to nie kilka, a nawet nie kilkadziesiąt, ale znacznie więcej tysięcy złotych. Ponieważ trudno przypuszczać, by pan prezes obecną przystań zamienił na gorszą, to aby mógł przybić bezpiecznie do brzegu, trzeba by port odpowiednio przygotować. Mówiąc inaczej — zabezpieczyć stosowną kwotę na jego wynagrodzenie. Dużą kwotę. Można by podnieść opłaty klientom za prowadzenie rachunków albo zmniejszyć oprocentowanie, ale zdaje się, łatwiej szurnąć na zieloną trawkę jeden z oddziałów banku...

Właśnie z tego powodu praca bankowca jest ostatnio jakby coraz bardziej stresująca. Bo notowania idą w dół, ale prezesi z Jaguara

GRZEŚ I WIEŚ

nawet na Opla przesiąść się nie chcą. Na tym właśnie polega urok kapitalizmu, że góra popełnia błędy, za które płaci dół. No cóż, sami tego chcielibyście, Grzegorz Dydały...

Na samorządy padł z kolei strach w związku z obowiązkową zerówką. Bo na obowiązek pieniędzy nie mają! Co będzie we wrześniu? Nie tylko ja jestem ciekawy. Ale mam jeszcze jedną stresującą, nie tylko samorządy, wiadomość. Oto z okolic ministerstwa finansów dochodzą słuchy, jakoby nową ustawę o funduszach jednostek samorządu terytorialnego ten resort zamierzał skonstruować tak, by gmina dostała na płace w oświacie tylko tyle, ile wyliczy jej resortowi planiści, jeśli chciałaby mieć nauczycieli i obsługi więcej, będzie musiała sama za „ponadstandardowych” płacić.

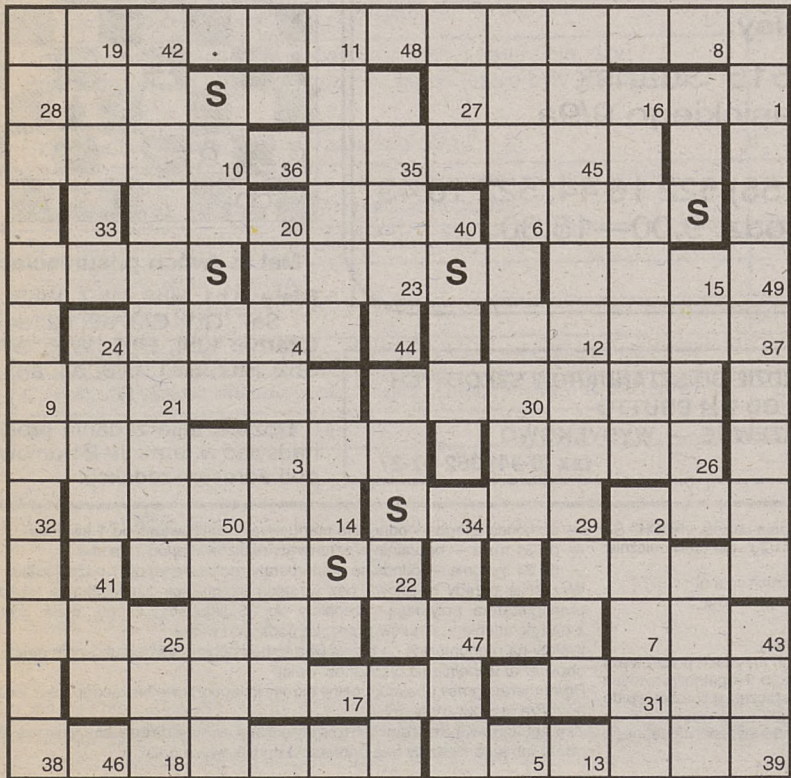
Mówiąc szczerze, idea wcale nie nowa, za to całkiem zgrabnie mieszcząca się w przygotowywanej od lat standaryzacji polskiej edukacji publicznej. Coś mi po głowie chodzi, że jednak nawet prawicowi poprzednicy nie zaryzykowali wdrożenia standaryzacji, bo za bardzo ich wciągnęło w kierunku oszczędzania, a nie dofinansowywania oświaty. Czyżby zatem lewica chciała zrobić milowy krok naprzód?

W świetle perspektyw wydatków rysujących się w przyszłym roku kalendarzowym, a także konieczności wyłożenia żywej gotówki na potrzeby paru ważniejszych grup pracowniczych, całkiem to prawdopodobne. Być może zatem będzie tak, że niektórzy rolnicy dostaną dofinansowanie do hektara i tucznika, za to ich dzieci definitywnie stracą szkołę we wsi. W ten oto sposób powtórnie spełni się morał o bajeczce — idzie Grześ przez wieś... Ale ten dzisiejszy w rzeczywistości gubi niekoniecznie tylko piasek.

Może jednak się mylę, a ministerstwo finansów, biorąc pod uwagę hasła o równości szans, przynajmniej raz zechce standaryzować wzwyż? No cóż, z tym większą niecierpliwością oczekiwać będę nowej ustawy o finansach. I wszystko wskazuje, że grupa nie mniej ciekawskich jest z każdym tygodniem większa.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 4



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery S. Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 50 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- rozwiłkitka,
- rodzaj treningowej walki w judo,
- wędrowny zespół,
- dźwieg portowy,
- drobna moneta brytyjska,
- skała osadowa z wodorotlenkami glinu,
- rzykanctwo,
- przedstawicielstwo jak drużyna narodowa,
- klepisko,
- rozlepiane ogłoszenie,
- wybranka Mahometa,
- mierzy przyspieszenie,
- szybki z westernu,
- najdłuższa rzeka,
- miasto na północnym zachodzie od Salonik,
- sztormowy wiatr zachodni, wiejący u wybrzeży Argentyny,
- wyprawa panny młodej,
- ostromlecz, szczyr,
- wysokiej klasy włoskie wina wytrawne z Toskanii,
- długowieczny, iglasty krzew lub drzewo,
- wymyślona opowieść,
- dział geologii zajmujący się deformacjami skał litosfery,
- wkładka z omyłkami,
- w parze z senatem,

- bokser legenda,
- utworzony z esperanta,
- miasto w Rosji nad Angarą,
- szklarnia dla dużych roślin egzotycznych,
- wojenni sprzymierzeńcy,
- średniowieczna pieśń religijna z refrenem Kyrie eleison,
- aprobata, podziw, szacunek,
- baron w XI—XIII-wiecznej Polsce,
- uszkodzenie maszyny,
- bóg Ziemi i atmosfery, władca ludzi w mitologii sumeryjskiej,
- mieszkanka Teheranu,
- zatarg, kłótnia,
- chirurgiczna operacja czaszki,
- Tadeusz, kolarski wicemistrz olimpijski oraz mistrz świata w wyścigu drużynowym,
- karetka do ciężko chorego,
- sztuka cyrkowa dla gimnastyka,
- pieśń żałobna ze starożytnego Rzymu,
- chińska forma poetycka o nierównomiernie budowie wiersza,
- pseudonim dla gangstera,
- kanton w środkowej Szwajcarii,
- wódz Madziarów, doprowadził plemiona madziarskie na Nizinę Panońską,
- towarzyska śmietanka,
- fizyk amerykański, laureat Nagrody Nobla w 1955 roku,
- dzianina z elastycznego włókna sztucznego,
- nazwa,
- miasto w południowej Szwajcarii nad jeziorem o tej samej nazwie,
- miejscowość we wschodniej Szwajcarii, w Alpach Retyckich,
- reżyserował „Sciężkę strachu” i „Barton Fink”.

UWAGA NAGRODY!!!

W wyniku losowania niżej wymienionych, poprawnie rozwiązanych krzyżówek, nagrody niespodzianki otrzymują:

- krzyżówka nr 23 — hasło porzekadło ludowe: „Nie na to człowiek żyje, aby jadt, ale na to je, aby żył”, Barbara Kusińska (Celestynów), Andrzej Różycki (Urszulina),
- krzyżówka nr 24 — hasło porzekadło ludowe: „Weź książkę choć w niedzielę, będziesz miał pożytku wiele”, Anna Keszka (Stargard Szczeciński), Wacława Geldon (Nowe)
- krzyżówka świąteczna — hasło porzekadło ludowe: „Książka nierozdzielny towarzysz, przyjaciel bez interesu, domownik bez naprzykrzenia”, Marek Marcinkowski (Ościsłowo), Henryka Urbanowska (Ołowskie),
- krzyżówka nr 1 — hasło porzekadło ludowe: „Kto po pijanemu kradnie, tego po trzeźwym wieszają”, Bożena Grabowska (Wizna), Ewa Ponikowska (Nowa Słupia).

Serdecznie gratulujemy. Wylosowane nagrody wyślemy pocztą.

TRZYNASTKA

pracował u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy, to nagroda roczna przysługuje mu w wysokości proporcjonalnej do przepracowanego okresu.

W przypadku nauczycieli warunek przepracowania 6 miesięcy u danego pracodawcy w ciągu roku kalendarzowego nie musi być spełniony. Oznacza to, że nauczycielom nawiązującym stosunek pracy w szkole we wrześniu przysługiwało będzie dodatkowe wynagrodzenie roczne. Oczywiście wysokość tego wynagrodzenia (trzynastki) obliczona zostanie **proporcjonalnie** w stosunku do liczby miesięcy przepracowanych w danym roku kalendarzowym u danego pracodawcy, czyli w podanym przykładzie, rozpoczęcia pracy od września — za 4 miesiące.

Przepisy prawa określają ponadto inne okoliczności, których zaistnienie sprawia, że pracownik nabywa prawo do nagrody rocznej mimo nieprzepracowania wymaganego okresu 6 miesięcy u danego pracodawcy. Otóż nagroda roczna jest wypłacana także wtedy, gdy pracownik nie przepracował w roku kalendarzowym 6 miesięcy, m.in. z powodu:

- rozwiązania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę, rentę szkoleniową albo służbową, powołaniem lub wyborem, likwidacją pracodawcy albo zmniejszeniem zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy, likwidacją jednostki organizacyjnej pracodawcy lub jej reorganizacją,

- podjęcia zatrudnienia w związku z likwidacją poprzedniego pracodawcy albo ze zmniejszeniem zatrudnienia z przyczyn dotyczących tego pracodawcy, w związku z likwidacją jednostki organizacyjnej poprzedniego pracodawcy lub jej reorganizacją,

- korzystania z urlopu wychowawczego, urlopu dla poratowania zdrowia, przez nauczyciela lub nauczyciela akademickiego z urlopu dla celów naukowych, artystycznych lub kształcenia zawodowego,

- wygaśnięcia stosunku pracy w związku ze śmiercią pracownika.

Co wchodzi do „trzynastki”

Wynagrodzenie roczne powinno zostać wypłacone w ciągu pierwszych 3 miesięcy roku kalendarzowego. Podstawą wymiaru wynagrodzenia rocznego

jest suma wynagrodzenia uzyskanego przez pracownika w ciągu roku kalendarzowego, za który przysługuje „trzynastka”. Przy ustalaniu podstawy wymiaru dodatkowego wynagrodzenia rocznego uwzględnia się:

- wynagrodzenie i inne świadczenia ze stosunku pracy przyjmowane do obliczenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy (do tej grupy wchodzi: wynagrodzenie zasadnicze; dodatki: za usługę lat, motywacyjny, funkcyjny oraz za warunki pracy, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw, dodatkowe wynagrodzenie za pracę w porze nocnej, odrębne wynagrodzenie za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy, wynagrodzenie za pracę w święto, dodatek za uciążliwość pracy)

- **wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy oraz**
- wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy przysługujące pracownikowi, który podjął zatrudnienie w wyniku przywrócenia do pracy.

Nie zostają natomiast uwzględnione następujące świadczenia pieniężne:

- wynagrodzenia za czas gotowości do pracy oraz za czas niezawinionego przez pracownika prze-stoju,

- **wynagrodzenie za czas urlopu wychowawczego** oraz wynagrodzenia za czas innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy (chodzi tu np. o urlop dla poratowania zdrowia),

- wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz.U. Nr 160, poz. 1080 z późn. zm.), rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 czerwca 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania wynagrodzenia oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy nauczycieli (Dz.U. Nr 71, poz. 737).

BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

GN Nr 8/2003

O przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania pracownik jest zobligowany zawiadomić pracodawcę najpóźniej w drugim dniu nieobecności.

ABSENCJA

USPRAWIEDLIWIONA

Czasami jakaś gwałtowna niedyspozycja lub wypadek losowy powodują, że pracownik ma kłopoty z powiadomieniem pracodawcy o swojej nieobecności. Zdarza się wówczas, że pracodawca traktuje to jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, które stanowi przesłankę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z art. 52 Kodeksu pracy. Ta restrykcyjna reakcja pracodawcy wynika także z niezajomości przepisów.

Wszelkie zasady i sposoby usprawiedliwiania nieobecności w pracy określa rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 15 maja 1996 roku (Dz.U. Nr 60 poz. 281).

Niezależnie od przyczyny nieobecności, pracownik jest zobligowany **niezwłocznie** zawiadomić pracodawcę o przyczynie absencji i przewidzianym okresie jej trwania. **Najpóźniej jednak może to uczynić w drugim dniu nieobecności w pracy.** Jeżeli jednak zachodzą szczególne okoliczności, które w sposób oczywisty uniemożliwią dopełnienie tego obowiązku, np. pracownik jest obłożnie chory lub zdarzył się wypadek, może zawiadomić o przyczynie swojej absencji w najbliższym terminie po ustaniu przyczyn uniemożliwiających mu wcześniejsze powiadomienie.

Przepisy rozporządzenia są więc liberalne. Także orzeczenia sądów „starają się rozstrzygać na korzyść pracownika”. Wyrok Sądu Najwyż-

szego z 12 kwietnia 1997 r. I PKN 416/97 (OSNAP 1998/20/596) jest jednym z najważniejszych, a jego przedmiotem była sytuacja często się powtarzająca. Ot, po porostu nieobecny pracownik prosi o zawiadomienie koleżankę, że spóźni się do pracy. Następnego dnia wieczorem dostarcza jej zwolnienie lekarskie, ponieważ blisko mieszkają. Ta nazajutrz dostarcza to zwolnienie dyrektorowi. Okazuje się, że za późno.

Dyrektor rozpoczyna akcję skontaktowania się z pracownikiem tego samego dnia — bezskutecznie. W związku z tym dzień później postanowił zwolnić go z pracy z art. 52 Kodeksu pracy. Sąd Rejonowy — Sąd Pracy w Bydgoszczy, jak i sąd wojewódzki uznały, że pracodawca naruszył przepisy rozwiązywania umowy o pracę bez wypowiedzenia, a Sąd Najwyższy orzekł, że

pracownikowi, który usprawiedliwił nieobecność pracy z opóźnieniem, nie można zarzucić opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia. Nieusprawiedliwienie w terminie nieobecności w pracy i opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia stanowią odmienne rodzajowo naruszenia obowiązków pracowniczych.

Bardzo często myłone są dwa pojęcia: zawiadomienie o przyczynie nieobecności i **dostar-**

ABSENCJA USPRAWIEDLIWIONA

dokończenie ze str. I

czenie dowodów usprawiedliwiających nieobecność w pracy. Są nimi zaświadczenia lekarskie, decyzje państwowego inspektora sanitarnego (choroby zakaźne), a także:

- oświadczenie pracownika — w razie zaistnienia okoliczności uzasadniających konieczność sprawowania przez pracownika osobistej opieki nad zdrowym dzieckiem do lat 8 z powodu nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do której dziecko uczęszcza;
- imienne wezwanie pracownika do osobistego stawienia się wystosowane przez organ właściwy w sprawach powszechnego obowiązku obrony, organ administracji rządowej lub samorządu terytorialnego, sąd, prokuraturę, policję lub organ prowadzący postępowanie w sprawach o wykroczenia — w charakterze strony lub świadka w postępowaniu prowadzonym przed tymi organami,
- oświadczenie pracownika potwierdzające odbycie podróży służbowej w godzinach nocnych, zakończonej w takim czasie, że do rozpoczęcia pracy nie upłynęło 8 godzin, w warunkach uniemożliwiających odpoczynek nocny.

PRACA W OKRESIE URLOPU WYCHOWAWCZEGO

Z urlopu wychowawczego może skorzystać tylko pracownik, który osobiście sprawuje opiekę nad dzieckiem. Ten warunek, zawarty w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996 roku w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych z późn. zm. (Dz.U. Nr 60 poz. 277), w zasadzie przesądza o tym, że w okresie urlopu wychowawczego matka lub ojciec opiekujący się dzieckiem nie może podjąć zatrudnienia. **Ustawodawca jednak złagodził ten zapis w § 11 tegoż rozporządzenia, gdzie jednak dopuszcza możliwość zatrudnienia w sposób pośredni, acz oczywisty.**

Pracownica jest obowiązana uprzedzić pracodawcę o zamiarze podjęcia w czasie urlopu wychowawczego pracy w ramach stosunku pracy lub na innej podstawie albo działalności zarobkowej, a także innych zajęć, jeżeli mogą one mieć wpływ na możliwość dalszego sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem lub zakres sprawowania tej opieki. (...)

ZWOLNIENIA OD PRACY

Pracodawca musi zwolnić z pracy na czas niezbędny pracownika na wezwanie organów administracji rządowej lub samorządu terytorialnego, sądu, prokuratury i policji, a także we wszystkich przypadkach określonych przez przepisy, np. na czas niezbędny do przeprowadzenia niezbędnych badań lekarskich i szczepień ochronnych. Zwolnienia obejmują także osoby, które są biegłymi, kwiśdowcami itd. Co ważne dla nauczycieli,

ze zwolnienia może skorzystać także nauczyciel, który prowadzi zajęcia dydaktyczne w szkole zawodowej, w szkole wyższej, w placówce naukowej albo w jednostce badawczo-rozwojowej.

Z tym że łączny wymiar tych zwolnień nie może przekroczyć 6 godz. w tygodniu lub 24 godz. w miesiącu.

ZWOLNIENIA OKOLICZNOŚCIOWE

- W razie ślubu pracownika lub urodzenia się jego dziecka, albo zgonu i pogrzebu małżonka pracownika lub jego dziecka, ojca, matki, ojczyma lub macochy przysługują 2 dni.
- W razie ślubu dziecka pracownika albo zgonu i pogrzebu jego siostry, brata, teściowej, teścia, babki, dziecka, a także innej osoby pozostającej na utrzymaniu pracownika lub pod jego bezpośrednią opieką przysługuje 1 dzień.

Warto zauważyć, że przepis ten nie określa, w jakim wymiarze nauczyciel może podjąć pracę. Wymiar ten określony jest pośrednio. Praca nie może wpływać na możliwość sprawowania osobistej opieki, czyli musi być podjęta w takim wymiarze, który to umożliwia. Fakt ten ocenia pracodawca. Jeżeli uzna, że wymiar czasu pracy uniemożliwia opiekowanie się dzieckiem osobiście, pracodawca wzywa do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, **jednakże nie wcześniej niż z upływem 30 dni od dnia upewnienia się, że pracownica przestała sprawować osobiście opiekę nad dzieckiem i nie wcześniej niż 3 dni od daty tego wezwania.**

Zasady te obowiązują także nauczycielki, choć udzielanie, zakończenie, rezygnacja z urlopów w ich przypadku jest określona odrębnie. Do sprawy powrócimy w numerze marcowym poświęconym kobietom.

\$48.

1. W ciągu 7 dni od dnia doręczenia protokołu powypadkowego osoby, o których mowa w §46 ust. 1 mogą złożyć zastrzeżenia do ustaleń protokołu.
2. Zastrzeżenia składa się ustnie do protokołu bądź na piśmie przewodniczącemu zespołu.
3. Zastrzeżenia rozpatruje organ prowadzący.
4. Zastrzeżenia mogą dotyczyć, w szczególności:
 - 1) niewykorzystania wszystkich środków dowodowych niezbędnych dla ustalenia stanu faktycznego;
 - 2) sprzeczności istotnych ustaleń protokołu z zebranym materiałem dowodowym.

\$49.

Po rozpatrzeniu zastrzeżeń organ prowadzący szkołę lub placówkę może:

- 1) zlecić dotychczasowemu zespołowi wyjaśnienie ustaleń protokołu lub przeprowadzenie określonych czynności dowodowych;
- 2) powołać nowy zespół celem ponownego przeprowadzenia postępowania powypadkowego.

\$50.

1. Rejestr wypadków prowadzi dyrektor.
2. Wzór rejestru wypadków jest określony w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

\$51.

Dyrektor omawia z pracownikami szkoły lub placówki okoliczności i przyczyny wypadków oraz ustala środki niezbędne do zapobieżenia im.

\$52.

W sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy.

Rozdział 5

Przepisy końcowe

\$53.

Szkoły i placówki niepubliczne dostosują swoją działalność do wymogów określonych w §7 ust. 1, §9 ust. 2, §10 ust. 2, §20 i §21 w terminie do dnia 31 sierpnia 2003 roku.

\$54.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Edukacji Narodowej i Sportu
W porozumieniu:
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Do końca marca trzynastki muszą być wypłacone. Przedtem należy rozstrzygnąć spory dotyczące przyznawania oraz wypłacania dodatkowego wynagrodzenia rocznego, czyli nagrody rocznej, popularnej trzynastki.

TRZYNASTKA

Najwięcej niejasności budzi wliczanie do podstawy „trzynastki” wynagrodzenia otrzymywanego w czasie urlopu dla poratowania zdrowia. W świetle uregulowań dotyczących dodatkowego wynagrodzenia rocznego — przy obliczaniu wysokości nagrody rocznej nie uwzględniła się wynagrodzenia za czas urlopu dla poratowania zdrowia jest właśnie taką usprawiedliwioną nieobecnością, to wynagrodzenia za czas urlopu dla poratowania zdrowia nie uwzględnia się przy ustalaniu wysokości trzynastki.

Tą przedmiotową kwestią zajmował się również Sąd Najwyższy, który w uchwałę z dnia 10 października 2000 r. III ZP 22/00 (OSNAP 2001/5/142) zajął następujące stanowisko:

Zasady ogólne

Przypomnijmy zasady przyznawania „trzynastki”. Pracownik nabywa prawo do nagrody rocznej po przepracowaniu u danego pracodawcy całego roku kalendarzowego. Od powyższej zasady przewidywane są pewne odstępstwa. Jeżeli pracownik prze-

2. Ze sprzętu pływającego korzystają jedynie osoby przeszkolone w zakresie jego obsługi oraz posługiwania się wyposażeniem ratunkowym.

§36.

Niedopuszczalne jest używanie łodzi i kajaków podczas silnych wiatrów.

§37.

Niedopuszczalne jest urządzanie ślizgawek i lodowisk na rzekach, stawach, jeziorach i innych zbiornikach wodnych.

§38.

Przed przystąpieniem do strzelania z broni sportowej uczniów zaznajamia się z zasadami korzystania ze strzelnicy i bezpiecznego obchodzenia się z bronią.

§39.

Niedopuszczalne jest wydawanie osobom pozostającym pod opieką szkoły lub placówki sprzętu, którego użycie może stwarzać zagrożenie dla zdrowia lub życia, w tym dysku, kuli, młota, oszczepu, tuku, szpadę, sportowej broni strzeleckiej — jeżeli szkoła nie ma możliwości zapewnienia warunków bezpiecznego korzystania z tego sprzętu.

Wypadki osób pozostających pod opieką szkoły i placówki

§40.

Pracownik szkoły lub placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia pomoc osobom pod opieką, w szczególności sprawującym fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy.

§41.

1. O każdym wypadku zawiadamia się niezwłocznie:

- 1) rodziców (prawnych opiekunów) poszkodowanego;
- 2) organ prowadzący szkołę lub placówkę;
- 3) pracownika służby bhp;
- 4) społecznego inspektora pracy;
- 5) radę rodziców.
- 2. O wypadku śmiertelnym, ciężkim i zbiorowym zawiadamia się niezwłocznie prokuratora i kuratora oświaty.
- 3. O wypadku, do którego doszło w wyniku zatrudnia zawiadamia się niezwłocznie inspektora sanitarnego.
- 4. Zawiadomień, o których mowa w ust. 1 — 3 dokonuje dyrektor bądź upoważniony przez niego pracownik szkoły lub placówki.

§42.

- 1. Do czasu rozpoczęcia pracy przez zespół wypadkowy, zwany dalej „zespołem”, dyrektor zapewnia miejsce wypadku w sposób wykluczający dopuszczenie osób niepowołanych.
- 2. Jeżeli czynności związanych z zabezpieczeniem miejsca wypadku nie może wykonać dyrektor,

wykonuje je upoważniony przez dyrektora pracownik szkoły lub placówki.

§43.

- 1. Członków zespołu powołuje dyrektor.
- 2. Zespół przeprowadza postępowanie wypadkowe i sporządza dokumentację wypadkową, w tym protokół wypadkowy.
- 3. Wzór protokołu wypadkowego jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.
- 4. W skład zespołu wchodzi: pracownik służby bhp oraz społeczny inspektor pracy.
- 5. Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie jest możliwy udział w pracach zespołu jednej z osób, o której mowa w ust. 3, dyrektor powołuje w jej miejsce innego pracownika szkoły lub placówki przeszkolonego w zakresie bhp.
- 6. Jeżeli w składzie zespołu nie mogą uczestniczyć ani pracownik służby bhp, ani społeczny inspektor pracy, w skład zespołu wchodzi: dyrektor oraz pracownik szkoły lub placówki przeszkolony w zakresie bhp.
- 7. W składzie zespołu może uczestniczyć przedstawiciel organu prowadzącego, kuratora oświaty lub rady rodziców.
- 8. Przewodniczącym zespołu jest pracownik służby bhp, a jeżeli nie ma go w składzie zespołu — społeczny inspektor pracy. Jeżeli w zespole nie uczestniczy ani pracownik służby bhp, ani społeczny inspektor pracy, przewodniczącym zespołu spośród pracowników szkoły lub placówki wyznacza dyrektor.
- 9. W sprawach spornych rozstrzygające jest stanowisko przewodniczącego zespołu. Członek zespołu, który nie zgadza się ze stanowiskiem przewodniczącego, może złożyć zdanie odrębne, które odnotowuje się w protokole wypadkowym.

§44.

Przewodniczący zespołu poucza poszkodowanego lub reprezentującego go osoby o przysługujących im prawach w toku postępowania wypadkowego.

§45.

- 1. Z treścią protokołu wypadkowego i innymi materiałami postępowania wypadkowego zaznaja się:
- 1) poszkodowanego pełnoletniego,
- 2) rodziców (opiekunów) poszkodowanego małoletniego.
- 2. Jeżeli poszkodowany pełnoletni zmarł lub nie pozwała mu na to stan zdrowia, z materiałami postępowania wypadkowego zaznajamia się rodziców (opiekunów).

§46.

- 1. Protokół wypadkowy doręcza się osobom uprawnionym do zaznajomienia z materiałami postępowania wypadkowego.
- 2. Jeden egzemplarz protokołu wypadkowego pozostaje w szkole lub placówce.
- 3. Organowi prowadzącemu i kuratorowi oświaty protokół wypadkowy doręcza się na ich wniosek.

§47.

Protokół wypadkowy podpisują członkowie zespołu oraz dyrektor.

PYTANIE!

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰



URLOP UZUPEŁNIAJĄCY

Jestem dyrektorem szkoły podstawowej. Nauczycielka szkoły wykorzystuje urlop wypoczynkowy za rok 2001 i 2002 od grudnia 2002 r. Z wyliczeń wynika, że urlop ten obejmie ferie zimowe 2003 r., tj. urlop bieżący. Jak w takiej sytuacji postąpić? (W.T. Głowno)

W przedstawionym stanie faktycznym urlop zaległy nie może pokrywać się z urlopem bieżącym.

Problematykę urlopów wypoczynkowych nauczycieli zatrudnionych w szkołach, w których w organizacji pracy przewidziano ferie letnie i zimowe, szczegółowo określiła ustawa Karta Nauczyciela. Zgodnie z art. 64 wymienionej ustawy, ta grupa nauczycieli wykorzystuje urlop wypoczynkowy w okresie ferii letnich i zimowych w wymiarze jej odpowiadającym. Prawo do pierwszego urlopu nauczyciel uzyskuje w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, a prawo do drugiego i dalszych urlopów — w każdym następnym roku kalendarzowym (1 stycznia).

Karta Nauczyciela przewidziała także sytuację, w której nauczyciel nie może wykorzystać urlopu wypoczynkowego w naturze. Otóż w razie niewykorzystania urlopu wypoczynkowego w całości lub w części w okresie ferii szkolnych z powodu niezdolności do pracy wywołanej chorobą lub odosobnieniem w związku z chorobą zakaźną, urlopem macierzyńskim, odbywaniem ćwiczeń wojskowych albo krótkotrwałego przeszkolenia wojskowego, nauczycielowi przysługuje urlop w ciągu roku szkolnego, w wymiarze uzupełniającym do 8 tygodni. Z uwagi na to, że nauczycielka nie wykorzystowała w całości zarówno urlopu za rok 2001, jak też 2002, przysługuje jej urlop uzupełniający w wymiarze 16 tygodni. Tak więc dyrektor udzielił jej tego urlopu od grudnia 2002 r. po ustaniu przyczyn uniemożliwiających jego wykorzystanie w naturze. Z uwagi na to, iż zaległy urlop wynosi 8 tygodni, to udzielenie go jednorazowo w tym wymiarze spowodowałoby niemożliwość wykorzystania urlopu bieżącego przypadającego w okresie ferii zimowych roku 2003. Sytuacja taka stanowiłaby naruszenie prawa. Dlatego też w tej sytuacji urlop uzupełniający będzie udzielony do dnia rozpoczęcia ferii zimowych, następnie nauczyciel będzie wykorzystywał bieżący urlop wypoczynkowy, po którym będzie kontynuował urlop zaległy.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE

Jestem działaczem związkowym. Od 1 stycznia 2003 r. minimalne wynagrodzenie wynosi 800 zł. W obowiązującym w naszym zespole szkół regulaminie podziału środków socjalnych wysokość niektórych świadczeń określana jest na wysokości najniższego wynagrodzenia ustalanego przez ministra pracy i polityki społecznej. Chciałbym się dowiedzieć, czy w takiej sytuacji

należy dostosować zapisy regulaminu do ustawy o minimalnym wynagrodzeniu w zakresie nazewnictwa, czy też minimalne wynagrodzenie wejdzie w miejsce najniższego z mocy prawa? (W.T. Olesko)

W przedstawionej sytuacji należałoby zmienić zapisy regulaminu socjalnego.

Z dniem 1 stycznia 2003 r. weszły w życie przepisy ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. Nr 200, poz. 1679), która wprowadziła pojęcie minimalnego wynagrodzenia, do czego obligował art. 65 ust. 4 Konstytucji RP. Artykuł ten stanowi, iż minimalną wysokość wynagrodzenia za pracę lub sposób jej ustalania określa ustawa. W roku 2003 minimalne wynagrodzenie za pracę będzie wynosiło 800 zł. W następnych latach wynagrodzenie to będzie przedmiotem corocznych negocjacji w ramach Tróstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, przy czym wysokość minimalnego wynagrodzenia musi wzrastać w stopniu nie niższym niż prognozowany przez rząd na dany rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych. W dotychczasowych przepisach praca i praca było stosowane pojęcie najniższego wynagrodzenia za pracę, które było ustalane rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej, który realizował delegację zawartą w art. 774 Kodeksu pracy. Przepis ten jednak został skreślony ustawą o minimalnym wynagrodzeniu. W ten sposób powstałaby luka w przepisach z uwagi na to, że pojęcie najniższego wynagrodzenia funkcjonuje jeszcze w wielu przepisach prawa, w tym wewnątrzaktowych. Dlatego też ustawodawca wprowadził w art. 25 ustawy o minimalnym wynagrodzeniu zasadę, że ilekroć w przepisach prawa jest mowa o najniższym wynagrodzeniu za pracę pracowników odwołując się do odrębnych przepisów, w szczególności do Kodeksu pracy czy wydanych przez ministra pracy i polityki społecznej, to rozumie się przez to kwotę 760 zł. Tak więc minimalne wynagrodzenie nie zastąpi z mocy prawa najniższego wynagrodzenia w przepisach, w których funkcjonuje drugie pojęcie.

ZATRUDNIENIE MŁODOCIANEGO

Prowadzę działalność gospodarczą i zatrudniam młodocianych w celu przygotowania zawodowego. Ostatnio dowiedziałem się, że zmieniły się w tym zakresie przepisy prawa. Na czym zmiana ta polega? (W.L. Łębork)

Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy dotyczącymi zatrudniania młodocianych, wolno ich zatrudnić pod warunkiem, że:

- ukończyli co najmniej gimnazjum,
 - przedstawiają świadectwo lekarskie stwierdzające, że praca danego rodzaju nie zagraża ich zdrowiu.
- Jednak minister pracy i polityki społecznej w poro-

nienu z ministrem edukacji narodowej i sportu w drodze rozporządzenia określi między innymi przypadki, w których wyjątkowo jest dopuszczalne:

— zatrudnianie młodocianych, którzy nie ukończyli gimnazjum,

— zwolnienie młodocianych nieposiadających kwalifikacji zawodowych w celu odbycia przygotowania zawodowego.

1 stycznia br. weszły w życie przepisy dopuszczające możliwość zatrudnienia młodocianego, który nie ukończył gimnazjum, na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego odbywanego w formie przyzuczenia do wykonywania określonej pracy. Aby można było takiego młodocianego zatrudnić, musi zostać spełnionych kilka warunków, mianowicie:

- 1) konieczny jest wniosek przedstawiciela ustawowego lub opiekuna młodocianego,
- 2) pozytywna opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej,
- 3) młodociany w gimnazjum należy do oddziału przysposabiającego do pracy lub uzyskał zażwolenie dyrektora gimnazjum, w którego obwodzie mieszka, na spełnienie obowiązku szkolnego poza szkołą.

Po spełnieniu tych warunków, z młodocianym, który nie ukończył gimnazjum, zawiera się umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego w formie nauki zawodu.

Jeżeli młodocianym jest osoba poniżej 16. roku życia, która ukończyła gimnazjum, to zawiera się umowę w celu przygotowania zawodowego w formie nauki zawodu, a gdy nie ukończyła gimnazjum — w formie przyzuczenia do wykonywania określonej pracy. Osoba taka musi przedstawić:

- zgodę przedstawiciela ustawowego lub opiekuna na podjęcie zatrudnienia,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że praca tego rodzaju nie zagraża jej zdrowiu,
- pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej,
- zezwolenie dyrektora gimnazjum, w którego obwodzie mieszka, na spełnienie obowiązku szkolnego poza szkołą (dotyczy tylko osób poniżej 16. lat, które nie ukończyły gimnazjum).

Wymienione wyżej warunki muszą spełnić osoby powyżej 15. roku życia, które są uczestnikami Ochotniczych Hufców Pracy, a które:

— nie ukończyły gimnazjum i w roku szkolnym 2002/2003 podjęły naukę w gimnazjum dla dorosłych — po ukończeniu przygotowania zawodowego w postaci przyzuczenia do wykonywania określonej pracy będzie można zawrzeć umowę o przygotowanie w formie nauki zawodu,

— nie ukończyły szkoły podstawowej i w roku szkolnym 2002/2003 podjęły naukę w szóstej klasie szkoły podstawowej dla dorosłych — w tym przypadku dopuszczalne jest tylko przyzuczenie do wykonywania określonej pracy.

DNI OPIEKI NAD DZIECKIEM A „13”

Pracuję jako księgowa w szkole. Obecnie naliczammy dodatkowe roczne wynagrodzenie za 2002 r. Chciałabym się dowiedzieć, czy wynagrodzenie, które otrzymuje nauczyciel w okresie tzw. urlopów okolicznościowych lub dni z tytułu opieki nad dzieckiem, wchodzi do podstawy naliczenia tego wynagrodzenia?(J.K. Wotomin)

W świetle § 4 ustawy z 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz.U. Nr 160, poz. 1080 ze zm.), wynagrodzenie roczne ustala się w wysokości 8,5% sumy wynagrodzenia za pracę otrzymanego przez pracownika w ciągu roku kalendarzowego, za który przysługuje to wynagrodzenie, uwzględniając wynagrodzenie i inne świadczenia ze stosunku pracy przyjmowane do obliczenia ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, a także wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy oraz za czas pozostawania bez pracy przysługujące pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia. Szczegółowe zasady ustalania wynagrodzenia oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy nauczycieli reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 26 czerwca 2001 r. (Dz.U. Nr 71, poz. 737). Jak wynika z § 6, ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy ustala się, stosując zasady obowiązujące przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Ustalając wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy nauczyciela, uwzględnia się:

- wynagrodzenie zasadnicze,
- dodatki: za wysługę lat, motywacyjny, funkcyjny oraz za warunki pracy,
- wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe dodatkowych zastępstw,
- dodatkowe wynagrodzenie za pracę w porze nocnej,
- odrębne wynagrodzenie za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy,
- wynagrodzenie za pracę w święto,
- dodatek za uciążliwość pracy.

W wynagrodzeniu za urlop wypoczynkowy nie uwzględnia się:

- wynagrodzenia za czas gotowości do pracy oraz za czas niezawinionego przez pracownika przestoju,
- wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego oraz wynagrodzenia za czas innej usprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną.

Wskazując na powyższe, wynagrodzenie otrzymane przez pracownika w okresie tzw. urlopów okolicznościowych oraz w czasie 2 dni opieki nad dzieckiem nie wchodzi do podstawy naliczenia dodatkowego rocznego wynagrodzenia.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Pytaj! my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 8/2003

Tekst w brzmieniu skierowanym do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw
ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

z dnia 31 grudnia 2002 r.

w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach.

dokończenie z poprzedniego numeru

§28.

Uczniów pracujących w warsztatach, laboratoriach i pracowniach szkolnych w celu zabezpieczenia przed działaniem niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia czynników, a także ze względu na wymagania sanitarno-higieniczne zaopatruje się w niezbędne środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze.

§29.

1. Substancje i preparaty chemiczne umieszcza się w odpowiednich pojemnikach opatrzonych napisami zawierającymi nazwę substancji lub preparatu oraz informacyjnymi o ich niebezpieczeństwie lub szkodliwości dla zdrowia.

2. Substancje niebezpieczne i preparaty niebezpieczne w rozumieniu przepisów o substancjach i preparatach chemicznych przechowuje się w zamkniętych pomieszczeniach specjalnie przystosowanych do tego celu.

3. Dyrektor zapewnia udostępnienie kart charakterystyk niebezpiecznych substancji i preparatów chemicznych zgromadzonych w szkole osobom prowadzącym zajęcia z użyciem tych substancji i preparatów.

4. Uczniów zaznajamia się z kartami charakterystyk niebezpiecznych substancji i preparatów, jeżeli są one używane w czasie zajęć.

Rozdział 3

Wychowanie fizyczne, sport i turystyka

§30.

W czasie zawodów sportowych organizowanych przez szkołę lub placówkę uczniowie nie mogą pozostawać bez opieki osób do tego upoważnionych.

§31.

1. Stopień trudności i intensywności ćwiczeń dostosowuje się do aktualnej sprawności fizycznej i wydolności ćwiczących.
2. Uczestnika zajęć uskarżającego się na dolegliwości zdrowotne zwalnia się w danym dniu z wykonywania planowanych ćwiczeń, informując o tym jego rodziców (prawnych opiekunów).
3. Ćwiczenia prowadzone są z zastosowaniem metod i urządzeń zapewniających pełne bezpieczeństwo ćwiczących.
4. Braniki i kosze do gry oraz inne urządzenia, których przenieszczenie się może stanowić zagrożenie dla zdrowia ćwiczących, są mocowane na state.

5. Stan techniczny urządzeń i sprzętu sportowego sprawdza się przed każdym zajęciem.

6. W salach i na boiskach oraz w miejscach wyznaczonych do uprawiania ćwiczeń fizycznych, gier i zabaw umieszcza się tablice informacyjne określające zasady bezpiecznego użytkowania urządzeń i sprzętu sportowego.

7. Prowadzący zajęcia zapoznają osoby biorące w nich udział z zasadami bezpiecznego wykonywania ćwiczeń oraz uczestniczenia w grach i zabawach.

§32.

1. Przy organizacji zajęć, imprez i wycieczek poza terenem szkoły lub placówki liczbę opiekunów oraz sposób zorganizowania opieki ustala się, uwzględniając wiek, stopień rozwoju psychofizycznego, stan zdrowia i ewentualną niepełnosprawność osób powierzonych opiece szkoły lub placówki, a także specyfikę zajęć, imprez i wycieczek oraz warunki, w jakich będą się one odbywać.

2. Kryteria, o których mowa w ust. 1, uwzględnia się również przy ustalaniu programu zajęć, imprez, wycieczek.

§33.

1. Opiekun wycieczki sprawdza stan liczbowy jej uczestników przed wyruszeniem z każdego miejsca pobytu, w czasie zwiedzania, przejazdu oraz po przybyciu do punktu docelowego.
2. Niedopuszczalne jest realizowanie wycieczek podczas burzy, śnieżyicy i gołolodzi.

§34.

1. Jeżeli specyfika wycieczki tego wymaga, jej uczestników zaznajamia się z zasadami bezpiecznego przebywania nad wodą.
2. Osoby pozostające pod opieką szkoły lub placówki mogą pływać oraz kąpać się tylko w obrębie „kapieliisk” i „pływalni” w rozumieniu przepisów określających warunki bezpieczeństwa osób przebywających w górach, pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne.
3. Nauka pływania może odbywać się tylko w miejscach specjalnie do tego celu wyznaczonych i przystosowanych.
4. Uczącym się pływać i kąpiącym się zapewnia się stały nadzór ratownika lub ratowników i ustawiczny nadzór opiekuna lub opiekunów ze strony szkoły bądź placówki.

§35.

1. Kajak i łódzie, z których korzystają uczestnicy wycieczek, wyposaża się w sprzęt ratunkowy.

POLSKIE BOCIANY NIE TYLKO W AFRYCE!

Egzaminy
w Interkl@sie

Interkl@sa®
POLSKI PORTAL EDUKACYJNY

W ramach projektu Polski Portal Edukacyjny Interkl@sa uruchomiony został nowy dział – Egzaminy. W nowym katalogu znajdują się przykładowe arkusze egzaminacyjne, testy i tematy egzaminów maturalnych i gimnazjalnych z ubiegłych lat. Na początek redakcja portalu udostępniła arkusze egzaminacyjne matur ze stycznia br.
<http://www.interklasa.pl/>

Nowe studia

Institut Informatyki
Uniwersytetu Wrocławskiego

Institut Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego poinformował o powołaniu, w semestrze letnim 2002/2003 nowych nitek Podyplomowego Studium Edukacji Informatycznej – Studium Podyplomowego Podstaw Informatyki oraz Studium Podyplomowego Technologii Informatycznej dla Nieinformatyków. Pierwsze z wymienionych przeznaczonych jest dla przyszłych nauczycieli informatyki w szkołach podstawowych i gimnazjach (z woj. opolskiego), drugie zaś dla nauczycieli ze szkół podstawowych i gimnazjów.

Szczegółowe informacje:

Institut Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego
☎ 0-71 3756-382
<http://www.ii.uni.wroc.pl/>

(KIT)

Poprawki
do Internet
Explorera
i Windows XP

Microsoft®

Firma Microsoft opublikowała dwie nowe poprawki likwidujące błędy w zakresie bezpieczeństwa sieciowego w przeglądarce internetowej Internet Explorer oraz systemie Windows XP.

Krytyczny błąd w przeglądarce Internet Explorer polega na nieprawidłowym działaniu mechanizmu zabezpieczającego przed możliwością przechwycenia danych z jednej domeny (np. serwisu webowego) przez inną. W efekcie potencjalny atak może doprowadzić do uzyskania dostępu do komputera użytkownika poprzez strony internetowe.

Błąd systemu Windows XP jest związany z nieprawidłowym działaniem oprogramowania Microsoft Redirector, odpowiadającego za lokalny i zdalny dostęp do plików. W określonych sytuacjach potencjalny atak może spowodować nieprawidłową pracę systemu, a także możliwość zdalnego uruchomienia obcego oprogramowania na zaatakowanej maszynie.

(<http://www.pcworld.com/>, Microsoft Security Bulletin, KIT)

KOMPUTER i TY



NR 1/2003



Ponad kilkadziesiąt tytułów prasy wydawnictw komputerowych co miesiąc wprowadza nas w świat hard i software'u. Czy mimo to czujemy się bezpieczni w oceanie elektroniki użytkowej i telekomunikacji i w coraz większym morzu informacji? Wiele wskazuje, że nie, a ten obszar staje się na powrót terra incognita.

ON – WY – MY

Miniony XX wiek filozofowie, socjodzy i ekonomiści przyrównują do trzeciej rewolucji przemysłowej, której najważniejszym motorem jest informatyka i telekomunikacja. Obie wkraczają w ludzkie życie coraz szerszym traktem, a sposób ich wykorzystania zaczyna być decydujący dla powodzenia w coraz większej liczbie dziedzin ludzkiej aktywności. Nowe technologie z zakresu informatyki, szeroko rozumianej elektroniki i automatyzacji wytworzyły nowe jakości w podstawowych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Dość powiedzieć, że takie hasła jak „społeczeństwo informacyjne” i „gospodarka oparta na wiedzy” dziś nie budzą już niczyjego zdziwienia.

Jednak po etapie zachwyty burzliwym rozwojem technologii informacyjnych, przypadającym na ostatnie 20-25 lat, a zwłaszcza rewolucją internetową minionych 10-12 lat, o dziwo coraz popularniejsze stają się tezy o... analfabety-

zmie komputerowym (!). Takie są między innymi rezultaty dorobku informatyki w tempie iście geometrycznym. Mało kto jest w stanie objąć go w całości.

Nie jest tajemnicą, że w tej sytuacji szczególny obowiązek spoczywa na szkole i nauczycielach. To od nich na całym świecie wymaga się wprowadzenia dzieci i młodzieży w cyfrowy, informatyczny świat, i to w taki sposób, by każdy z absolwentów mógł się w nim poruszać bez lęku, a z korzyścią dla siebie i przyszłych pracodawców. I tu jest problem – bo niezależnie od morza informacji o informacji, niezależnie od nowych programów nauczania, wielu z nas często czuje się bezradnymi wobec maszyny. Właśnie w tym miejscu chcemy Wam pomóc – w natłoku źródeł i często krótko szumu informacyjnego, przy braku jednoznacznych odniesień co do ścieżek samokształcenia, chcemy przeprowadzić Was przez „ruchome piaski”, których w tym

informatyczno-elektronicznym obszarze wciąż nie brakuje.

Bo na przykład skąd nauczyciel plastyki ma wiedzieć, czy powinien uczyć się posługiwania popularnym pecetem, czy jednak przejść do uznanego przez grafików komputerowych Macintosha? A jeśli już, to gdzie szukać fachowej pomocy? A co zrobić, gdy „komput”, jak mawiają nasi uczniowie, uparcie się zawiesza, a Józek z Vb ironicznie przygląda się, czy potrafi my dać sobie radę z maszyną?

Pragniemy zatem rozpocząć pracę u podstaw i praktycznie wesprzeć Was w codziennym obcowaniu z komputerami i informatyką. To właśnie stawiamy sobie za podstawowy cel tego dodatku – stąd też wybrany przez nas tytuł – „Komputer i Ty”. W każdym numerze znajdą Państwo praktyczne porady dotyczące pracy z wykorzystaniem komputera i sieci komputerowych, najnowsze informacje z obszaru zastosowań informatyki w edukacji, wydarzenia

z tym związanych, a także wybór najistotniejszych doniesień ze świata technologii informacyjnych i techniki komputerowej. W kolejnych numerach znajdą się również recenzje książek i innych wydawnictw, programów edukacyjnych, oprogramowania wspomagającego zarządzanie w oświacie, informacje o prowadzonych w kraju programach związanych z edukacją informatyczną i zastosowaniami informatyki w edukacji. Ponadto będziemy zamieszczać reportaże z terenu, prezentujące interesujące i udane pomysły Waszych koleżanek i kolegów – autorskie programy nauczania czy osiągnięcia w budowie infrastruktury informatycznej w szkołach. Chcemy być także pomocni samym nauczycielom informatyki i innym osobom zawodowo zaangażowanym w informatykę i oświatę – znajdzie się w naszym dodatku miejsce także na zaawansowane poradnictwo techniczne, prezentacje ciekawych programów kształcenia informatycznego i reportaże z tego zakresu. Szczególną uwagę będziemy poświęcać prezentacji dynamicznie rozwijającego się „rynku” darmowego i wolnodostępnego oprogramowania. Liczymy także na dobrą współpracę ze światem biznesu, albowiem mało która branża jest tak silnie jak komputerowa związana z rynkiem i od niego uzależniona. Liczymy także na współpracę z Wami.

Szkoła Linuksa



Weaver Education Center w Greensboro (Północna Karolina, USA) stanie się prawdopodobnie pierwszą publiczną szkołą na świecie, która zaoferuje szkolenia związane z systemem operacyjnym Red Hat Linux oraz możliwość zdobycia dyplomu w tej dziedzinie.

Pierwsze kursy rozpoczną się jesienią br. Absolwenci będą otrzymywać certyfikat technika systemu Red Hat Linux. Szkolenie w programie Red Hat Academy ma kosztować 10 tys. dolarów, miejscowi studenci będą jednak mogli skorzystać z oferty za darmo. (CHIP Newsroom – <http://newsroom.chip.pl/>)

Na rynku coraz trudniej

COREL

Potenciaci na rynku oprogramowania, firmy Adobe i Corel, poinformowali, że nie wezmą udziału w tegorocznej edycji targów CeBIT – oba podmioty tłumaczą swoje decyzje zmianą strategii marketingowej firmy – w istocie jednak, wydaje się, jest to spowodowane coraz trudniejszą sytuacją na światowym rynku informatyki.

Dodatkowe informacje:
<http://www.adobe.com/>,
<http://www.corel.com/>
(chip, de, KiT)

Nowa wersja OpenOffice.org

OpenOffice.org 1.0
The Open Source Office Suite

Ukazała się kolejna stabilna wersja popularnego programu biurowego, rozpowszechnianego na zasadach open-source – OpenOffice.org 1.0.2. Najnowsza wersja nie zawiera nowości funkcjonalnych, poprawiono jednak zauważone dotąd błędy oraz wydajność funkcjonowania całego pakietu.

Dodatkowe informacje:
<http://www.openoffice.pl/>,
http://www.openoffice.org/dev_docs/source/1.0.2/release_notes_1.0.2.html

W kwietniu nowe procesory AMD

AMD

Firma AMD poinformowała, że w kwietniu br. odbędzie się światowa premiera kolejnej generacji procesorów Opteron, przeznaczonych dla stacji roboczych i serwerów. Także w kwietniu wprowadzony zostanie nowy procesor z rodziny Athlon – XP 3000+. Dalsze plany firmy obejmują udostępnienie w połowie roku procesora Athlon XP 3200+. Oba układy oparte będą na rdzeniu o kodowej nazwie „Barton” i wyposażone w dodatkową zintegrowaną pamięć cache. Na wrzesień AMD zaplanowała wprowadzenie na rynek nowego procesora Athlon 64 przeznaczonego dla komputerów stacjonarnych i przenośnych.

Dodatkowe informacje:
<http://www.amd.pl/>,
<http://www.amd.com/>
(AMD, KiT)

Kolejna lekcja, a dzieci znów poprzestawiały ustawienia. Ile razy można im tłumaczyć, że z tych komputerów później będą korzystać ich koledzy? Masz już tego dość? Ten artykuł jest kierowany właśnie do Ciebie.

PROSTE ZABEZPIECZENIA WINDOWS

Zapewne ucieszy Cię fakt, że firma Microsoft już w systemie Windows 95 stworzyła pewne drobne zabezpieczenia, które mogą być w Twoim przypadku bardzo przydatne. Są nimi odpowiednie pola w rejestrze systemu, dzięki którym możesz zabronić dzieciom zmieniać tapetę, wyłączyć możliwość oglądania niektórych dysków, korzystania z Internetu czy zmusić je do logowania na swoje konto.

Jeśli hasło *rejestr systemu* przypomniało Ci o dreszczu, nie martw się. Istnieje bardzo wygodne narzędzie, dzięki któremu będziesz mógł kilkoma kliknięciami zrobić to, o czym mowa. Narzędzie to nazywa się *poledit* i znajdziemy je na oryginalnej płycie Windowsa 95. Gdy używasz Windowsa NT, 2000 lub XP, program jest już w systemie.

Do dzieła

Jeśli mamy serwer w naszej sieci, wówczas całe zabezpieczenie wykonamy szybko. Nie musi to być konieczne na serwerze z systemem Windows NT – może to być równie dobrze Novell, FreeBSD czy Linux. Ważne, by oferował on usługę udostępniania plików.

W przypadku braku serwera musimy niestety wykonać dość skom-

plikowaną operację. Po kolei, na każdym komputerze:

- logujemy się jako użytkownik, któremu chcemy nałożyć ograniczenia
- uruchamiamy program poledit
- dokonujemy wyboru opcji oferowanych przez program
- włączamy wybrane ograniczenia
- zapisujemy zmiany
- dokonujemy wylogowania i ponownie uruchamiamy program poledit
- włączamy wybrane ograniczenia dla osób, które pominą logowanie
- zapisujemy zmiany

W przypadku piętnastu komputerów może to zająć nawet kilka godzin!

Otwieramy rejestr

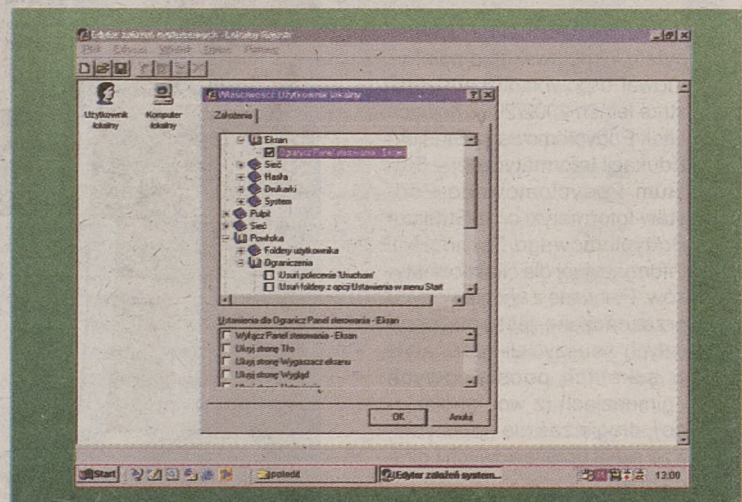
Gdy uruchomimy program poledit z menu, wybieramy opcję *otwórz rejestr systemu*. Zauważymy, że rejestr dzieli się na dwie części – rejestr użytkownika (plik *user.dat*) oraz rejestr systemu (plik *system.dat*). Zobaczymy dwie ikony – użytkownika i systemu. Po kliknięciu na konkretną ikonę, dojrzymy listę ustawień oferowanych przez program. W przypadku użyt-

kownika może nas interesować m.in. *usuń foldery z opcji Ustawienia w Menu Start, Ogranicz Panel Sterowania – Hasła, Wyłącz usuwanie drukarek czy Ukryj stronę Wygaszacz Ekranu*. Dzięki wykorzy-

ków i komputerów, logujemy się na serwer po kolei z każdego komputera i... mamy zabezpieczoną pracownię. Nie musimy otwierać rejestru na każdym komputerze. Wystarczy programem poledit utworzyć zestaw zabezpieczeń dla komputerów i użytkowników w sieci i zapisać:

- w przypadku serwera NT lub Samby – w katalogu udostępnionym jako *NETLOGON*
- w przypadku serwera Novell Netware – na woluminie Sys w katalogu *Public*

Plik ten po zapisaniu powinien mieć nazwę *config.pol*, jeśli przeznaczony jest dla komputerów z systemami z serii 9x (95/98/Me) lub *ntconfig.pol*, jeśli jest on przeznaczony dla komputerów z systemami z serii NT (NT/2000/XP). Aby utworzyć taki plik, najpierw z menu wybieramy opcję *Nowy plik*. Zobaczymy ikony domyślnego użytkownika i domyślnego komputera, podobnie jak po otwarciu rejestru. W naszym pliku możemy zdefiniować domyśl-



brać jeszcze opcję *Zapisz* z menu i można zakończyć działanie programu.

Przygotowujemy plik na serwerze

W przypadku posiadania serwera procedura jest o tyle prostsza, że umieszczamy w odpowiednim katalogu plik z ustawieniami dla wszystkich użytkowni-

ne ustawienia dla większości użytkowników i komputerów, po czym stworzyć specjalne ustawienia dla konkretnych użytkowników (np. dla administratora sieci). Domyślny użytkownik i domyślny komputer będą dotyczyły tych użytkowników i komputerów, które nie zostały konkretnie wyszczególnione.



Nowe „Trojany”

Dani – nowy koń trojański atakujący system Windows, którego działanie polega na umożliwieniu nieautoryzowanego dostępu do komputera ofiary oraz na zamianie pliku edytora rejestru na kopię trojana. Po uruchomieniu przez użytkownika pliku trojana tworzy on na dysku swoje kopie w plikach *System.exe*, *Load.exe*, *Font.exe*, *Regedit.exe*, nadpisując w ten sposób swoją kopią plik edytora rejestru. Dodatkowo trojan modyfikuje tak rejestr, by jego kopia w pliku *System.exe* była uruchamiana przy każdym starcie systemu. Aktywny trojan pozwala na nieautoryzowany dostęp i przejęcie kontroli do komputera ofiary poprzez sieć.

Sadhound – typowy koń trojański, którego działanie polega na udostępnianiu nieautoryzowanego dostępu poprzez sieć do komputera ofiary. Po uruchomieniu przez użytkownika pliku robaka tworzy on na dysku swoją kopię w pliku *MSWINSOCK*.

EXE oraz tak modyfikuje rejestr, by kopia ta była uruchamiana przy każdym starcie systemu Windows. Aktywny trojan pozwala na przejęcie kontroli nad komputerem ofiary poprzez sieć. Dodatkowo trojan tworzy plik tekstowy zawierający anglojęzyczny wiersz.

(MKS – <http://www.mks.com.pl/>)

i „Robaki”

Waterworks jest robakiem napisanym w języku Visual Basic Script, którego działanie polega na rozprzestrzenianiu się w sieci lokalnej oraz poprzez IRCa, a także na wysyłaniu określonych komunikatów w zależności od aktualnej daty systemowej. Po uruchomieniu przez użytkownika pliku robaka tworzy on swoje kopie w plikach *BootLoader.exe*, *vbs*, *Win32 Strt.exe*, *vbs*, *Jokes.htm*, *Winupdate.exe*, a także nadpisuje następujące pliki przekształcając je w swoje kopie: *Readme.htm*, *Htmlhelp.htm*, *Winhelp32.exe*, *script.ini*. Dodatkowo robak tak modyfikuje

je rejestr, by jego kopie w plikach *BootLoader.exe*, *vbs* oraz *Win32 Strt.exe*, *vbs* były uruchamiane przy każdym starcie systemu Windows. Następnie tworzy swoje kopie na wszystkich dyskach lokalnych i zamagowanych dyskach sieciowych nadpisując znajdujące się tam pliki. Pliki z rozszerzeniami *vbs* są zastępowane kopiami robaka z pliku *BootLoader.exe*, *vbs*, natomiast pliki z rozszerzeniami *htm*, *html*, *asp*, *htx*, *hta* są zastępowane kopiami robaka z pliku *Jokes.htm*. Ponadto robak modyfikuje skrypt startowy popularnego programu do obsługi IRCa – *mIRC*a – czego efektem jest wysyłanie kopii robaka w pliku *Jokes.htm* do wszystkich uczestników kanału, na który wejdzie zainfekowany użytkownik. Dodatkowo robak wyświetla komunikaty zależne od bieżącej daty systemowej – 15 października robak wyświetla komunikat „happy birthday kefi, 23 listopada – holy sh*t! it's 11/23, 25 grudnia – Organized religion controls the world.”

Winur jest robakiem internetowym, którego działanie polega na rozprzestrzenianiu się za pośrednictwem popularnych systemów wymiany plików – *KaZaA* i *WinMX*. Dodatkowo robak ma możliwość przeprowadzania ataku typu Denial of Service (DoS). Po uruchomieniu przez użytkownika robaka, tworzy on na dysku swoje kopie w plikach:

c:\klez_removal.exe
a:\Important – read this.doc
[62 space].exe

Ponadto robak tworzy katalog *c:\winur* dodany do udostępnionych katalogów popularnych programów do wymiany plików, w którym tworzy swoje kopie w plikach *.exe*: *Adobe Photoshop cracker.exe* i inne.

Dodatkowo robak tak modyfikuje rejestr, by jego kopia w pliku *c:\winrun\msconfig.exe* była uruchamiana przy każdym starcie systemu Windows. Na koniec robak stara się przeprowadzić atak typu Denial of Service (DoS) w stosunku do trzech serwerów.

(MKS – <http://www.mks.com.pl/>)

ZNÓW WIRUSY

Gdy podejmujemy decyzję o zabezpieczeniu komputera przed niepowołanym dostępem, na przykład dzieci, szperamy w książkach, tonimy w czasopiśmie, nie dostrzegając tego, co najbliżej – możliwości samego komputera osobistego. A warto, bo w licznych przypadkach nie jest konieczne stosowanie wyrafinowanych zabezpieczeń, a wystarczy to dostępne w każdym pececie. Poprzez BIOS.

NAJPROSTSZY STRAŻNIK

BIOS (ang. Basic Input-Output System) – podstawowy system wejścia-wyjścia to zapisany w kości pamięci specjalny program przechowujący informacje niezbędne do prawidłowej pracy komputera. Są nimi te o konfiguracji sprzętowej urządzeń, rodzaju i parametrach procesora, niektórych urządzeniach wejścia-wyjścia, dyskach twardych, stacjach CDROM, zainstalowanej karcie graficznej i innych elementach. BIOS magazynuje również ustawienia determinujące kolejność przeszukiwania napędów w poszukiwaniu systemu operacyjnego, informacji o dacie i czasie itp., itd. Nowoczesne systemy BIOS posiadają wiele opcji konfigurowalnych przez użytkownika, praktycznie każdy element można ustawić za jego pomocą. Dodatkowo najnowsze systemy pozwalają na ustawienie wielu parametrów pracy systemu, które wcześniej w ogóle nie podlegały konfiguracji. Jednak generalną zasadą jest, że jeśli komputer funkcjonuje poprawnie, w BIOSie nie należy nic zmieniać.

Zabezpieczanie hasłem

Właśnie ów BIOS posiada możliwość zabezpieczenia systemu hasłem. Jest to bardzo skuteczna metoda ochrony przed niepowołanym użyciem komputera – BIOS jest zawsze pierwszym, automatycznie uruchamianym programem przy starcie komputera. Co więcej – jego uruchomienie jest niepomijalne.

Jeśli zatem nie „przebijemy się” przez hasło zapisane w BIOSie, nie będziemy w stanie załadować systemu operacyjnego i przystąpić do normalnej pracy.

Dla porządku należy dodać, że większość systemów BIOS posiada możliwość ustawienia dwóch hasel – jednego wymaganego do uruchomienia komputera, drugiego zaś koniecznego do wejścia w ustawienia samego BIOSa. Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest to pierwsze, które oczywiście chroni także ustawienia systemu podstawowego przed jakąkolwiek ingerencją.

Czynności, które trzeba wykonać, aby ustawić hasło, są proste, niestety trudno podać jedną receptę – systemy BIOS dla pecetów produkowane są przez kilka firm – firm AMI, Award i Phoenix Technologies (dwie ostatnie połączyły się, dalej jednak producenci płyt głównych wykorzystują produkowane przez nie odrębne systemy). Ponadto sposób ustawiania hasła może się różnić nawet między BIOSami pochodzącymi od tego samego producenta – zależnie od wersji.

Dla zilustrowania konkretnego przypadku posłużymy się typowym BIOSem firmy Award.

Aby wejść do menu głównego standardowo, we wszystkich systemach, należy nacisnąć klawisz F1 podczas startu systemu (komputer najpierw testuje pamięć i wykrywa napędy, o czym informuje

nas o komunikatem, najczęściej zlokalizowanym w dole ekranu). Po wejściu do BIOSa otwiera się okno menu głównego, a w nim opcja *Set User Password* (ustaw hasło użytkownika – dodatkowo niektóre systemy pozwalają na ustawienie drugiego hasła dla administratora – *Supervisor Password*). W oknie dialogowym wpisujemy ustawiane hasło. Należy wpisać je dwa razy, aby upewnić się, że nie nastąpiła pomyłka. Dodatkowo, po ustawieniu hasła, należy poinstruować system, że ma je sprawdzać przy starcie. W tym celu trzeba skorzystać z opcji *Advanced BIOS Features* (zaawansowane funkcje BIOSa) i zmienić ustawienie bezpieczeństwa (wszystkich zmian dokonujemy klawiszami PgUp/PgDn – *Security Option* na *System* (ten właśnie ogranicza dostęp do komputera, drugi przypadek – *Setup* ogranicza jedynie dostęp do systemu). Na koniec trzeba jeszcze zapisać ustawienia (opcja *Save setting and exit*).

I już gotowe. Prawda, że proste? A jakie tanie!

Serwisy internetowe dostawców systemów BIOS:

Phoenix/Award –
<http://www.phoenix.com/>
American Megatrends (AMI) –
<http://www.ami.com/>

ZAMIAST BILOBILU

Kłopoty chodzą po ludziach – zabezpieczanie komputera hasłem w BIOSie może rodzić problemy. Z jednej strony hasło powinno liczyć nie więcej niż określona liczba znaków, zarazem być trudne do odgadnięcia przez osoby niepowołane, z drugiej zaś możliwie najłatwiejsze do zapamiętania dla użytkownika. Doświadczeni hakerzy mówią, że najłatwiej dostać się do komputerów pań, znając imiona ich dzieci, a najpewniej psa, zaś mężczyźni wejść w szkodę, znając numery jego ukochanego samochodu!

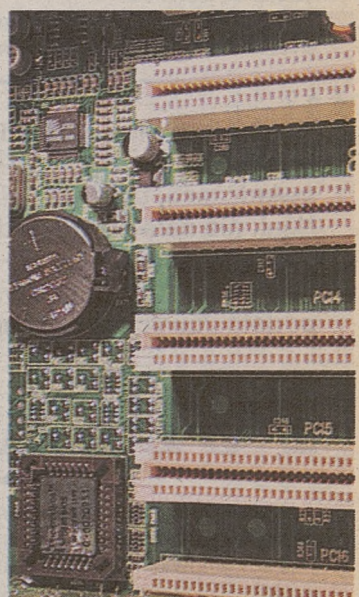
A co, gdy zapomnicie hasło? Tylko sięć i płakać, bo w zasadzie nie mamy dostępu do komputera. Pocieszamy Was zatem – jest sposób. Wykasować pamięć BIOS!

Metody są właściwie dwie – niestety, każda wymaga zdemontowania obudowy komputera. Dużo płyt głównych posiada specjalną tak zwaną zworkę, która powoduje wyzerowanie ustawień. Nie ma reguły, gdzie ona jest, najczęściej w okolicach samej kości BIOSa lub baterijki. Tam znajdziecie dwa albo trzy bolce. Wariantów może być tu kilka, tym niemniej musicie zmienić położenie zworki, aby łączyła dwa inne niż dotąd bolce. Po tej czynności należy włączyć komputer na około 10 sekund, następnie wyłączyć. A wtedy koniecznie przestawić zworkę do położenia sprzed całej operacji.

Innym, prostszym rozwiązaniem, jest... wyjęcie baterii zasilającej cały układ. Baterię dość łatwo zlokalizować – wygląda jak typowa bateria zegarka naręcznego, z tym że jest dużo większa. Na przedstawionym zdjęciu widoczna jest typowa bateria zasilająca BIOS. Aby wykasować

ustawienia, baterię należy wyjąć na ok. 10-20 minut, tak aby wyładowały się znajdujące się na płycie kondensatory. Napominaamy – uprzednio odłączcie kabel zasilający od komputera!

Po udanym wykasowaniu wartości BIOSa, stajemy, niestety, przed koniecznością ponownego ustawienia daty, hasła i innych parametrów pracy systemu, bo BIOS je „zapomniał”. Na szczęście większość nowoczesnych programów konfiguracyjnych ma możliwość załadowania



ustawień typowych (defaults) lub bezpiecznych (fail-safe settings). Zazwyczaj opcje te dostępne są w głównym menu programu i najczęściej ich zastosowanie pozwoli na poprawną pracę systemu. Niestety, musimy się liczyć z tym, że konfiguracja taka, choć poprawna i bezpieczna, nie będzie optymalna i może się negatywnie odbić na szybkości pracy komputera.

Janosik – program komputerowy – alternatywa dla Płatnika „chodzącego” tylko pod kosztownym oprogramowaniem Microsoftu. Podstawową wadą Płatnika jest właśnie to, że choć bezpłatny, wymaga do uruchomienia drogiego Windowsa. ZUS zmusza więc wszystkich do zakupu tego systemu, a zarazem wyklucza użycie jakiegokolwiek innego. Szczególnie – bezpłatnego Linuksa.

KTO SIĘ BOI JANOSIKA



Krótką historią Janosika tym razem zaczęła się we Wrocławiu, gdzie Sergiusz Pawłowicz – student, a zarazem przedsiębiorca – wraz ze współpracownikami postanowili rzucić wyzwanie informatykom ZUS-u. Zgodnie z założeniami wrocławian i pozostałych (bo jest to już grupa informatyków-rewolucjonistów), rezultatem ich pracy miało być stworzenie otwartych, darmowych programów, w pełni zgodnych z Płatnikiem i Przekazem elektronicznym, niewymagających Windowsa. Pan Sergiusz chciał przedstawić te programy ZUS-owi i uzyskać akceptację oraz prawne dopuszczenie do użytku na takich samych zasadach jak Płatnik ze stajni Prokom-ZUS. Cały projekt został oparty na sprawdzonym i ogólnodostępnym języku programowania Python. Według zamierzeń programistów mają powstać wersje dla systemów Linuks, FreeBSD i MacOS (X). Wrocławianie okazali się litościwi i dla Microsoftu – ich program ma chodzić i pod Windows.

Niestety – już na starcie autorzy stanęli przed problemem – jak się na razie

Adresy internetowe:

<http://www.nongnu.org/janosik/> – strona projektu Janosik
<http://ibiblio.org/ser/SP-versus-RP/zus/> – tworzony przez Sergiusza Pawłowicza serwis opisujący perypetie autora w sprawie udostępnienia informacji publicznej

wydać – nie do przeskoczenia. Aby napisać program w pełni zgodny z Płatnikiem, najważniejsze jest zachowanie zgodności w formacie zapisywanych i wymienianych (z serwerami ZUS rzecz jasna...) danych. W tym wypadku chodzi dokładnie o specyfikację formatu wymiany dokumentów KSI Mail. Chciałoby się powiedzieć – oczywiście. Oczywiście do dziś programiści Janosika żadnych danych nie mają, a sprawa ma już swoją historię – pierwsze próby uzyskania informacji Pawłowicz podjął na początku zeszłego roku.

Pierwsza próba była skromna – student zwrócił się wrocławskiego oddziału ZUS o udostępnienie wymaganych danych. Za podstawę prawną posłużył mu art. 2 ust. 1. Ustawy o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Z 2001 r., nr 112, poz. 1198). Dyrektor wrocławskiego zakładu wykazał się, niestety, niezrozumieniem tematu i w odpowiedzi odesłał twórcę do podstawowego podrecznika obsługi programu Płatnik dostarczanego przez ZUS. W wyniku dalszych nacisków, wrocławski ZUS poddał się i przekazał sprawę do właściwego departamentu centrali ZUS w Warszawie. Ze względu na brak odzewu w ustawowo określonym terminie i późniejszą kuriozalną decyzję odmowną, przedsiębiorca zdecydował się skierować sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, powołując się na art. 16 wzmiankowanej ustawy i na pouczenie zawarte w decyzji. Kuriozum w decyzji odmownej polegało na tym, że ZUS w pokątny sposób stwierdził, że NIE POSIADA ŻADANICH INFORMACJI! W późniejszej korespondencji ZUS stwierdził także, że NIE WIE,

w czym posiadaniu mogą się one znajdować! Cała sprawa trafiła także do Najwyższej Izby Kontroli i Generalnego Inspektora Danych Osobowych. Póki co, NSA odrzucił skargę Pawłowicza ze względu na niewyczerpanie przezeń toku odwoławczego – zaskarżona została bowiem decyzja nieostateczna (ZUS w decyzji zamieścił też błędne pouczenie). W tej sytuacji twórcę czeka jeszcze wezwanie ZUS do usunięcia naruszenia prawa i droga sądowa znów stanie otworem. Jak zapowiada autor – prawdopodobnie z niej skorzysta.

Sprawa Janosika jest i śmieszna, i straszna – z jednej strony pokazuje, jakie zabawne absurdy zdarzają się w ZUS-ie, z drugiej uzmysławia, jak tragiczne mogą być skutki takiego stanu. Poza tym – straszne jest spostrzec, jak próbuje się w Polsce grzebać znakomite pomysły i inicjatywy, o w sumie dość istotnym znaczeniu społecznym. Warto także chyba zadać kluczowe pytanie – kto się boi Janosika?



* Zamieszczone w tekście piktogramy to projekty logo dla programu Janosik (autorzy: Piotr „Kazik” Kaziuk oraz „mimoo”).

Dla dociekliwych – sygnatura akt sprawy w NSA – II SA/Wr 2671/02

ZAGROŻENIA Z SIECI

Korzystanie z Internetu to nie tylko ogromne możliwości, także olbrzymie zagrożenia. Możemy zarazić się wirusem, który zniszczy nam dane lub nawet część maszyny, możemy stać się ofiarą ataku internetowych terrorystów. Prawda jest brutalna – gdy zechcą, mogą unieruchomić Internet, komputer, wykraść ważne dane, narazić nas na olbrzymie rachunki wydzwanających bez naszej wiedzy na numery 0700.

Jak sobie z tym poradzić? Choć informatycy żartują, że jedyne w pełni skuteczne jest... odłączyć komputer od Internetu, to sposobów zabezpieczenia się jest wiele.

Przed wirusami najlepiej będą nas chronić programy antywirusowe. Nie-

stety, one kosztują. Zwłaszcza że programy dobre, to takie, które często ściągają najnowsze szczepionki z sieci.

Większe zagrożenie stanowią ataki ze strony terrorystów. Dzielimy je na dwa rodzaje:

- włamania
- sabotaże

Podobnie jak w przypadku zwykłych włamań, celem włamywacza jest najczęściej kradzież. Bywa jednak, że ten nieproszony gość może chcieć wykorzystywać nasz komputer (lub nasz serwer) do własnej pracy. Analogicznie jak włamywacz, który włamie się do naszego domu, aby zrobić w nim imprezę.

Wybrane darmowe i shareware'owe pakiety oprogramowania typu firewall.

Windows:

McAfee Firewall – <http://www.mcafee-at-home.com/>
VisNetic Firewall 1.2 – http://www.deerfield.com/products/visnetic_firewall/
Agnitum Outpost Firewall Pro – <http://www.agnitum.com/products/outpost/>
pcInternet Patrol – <http://www.pcinternetpatrol.com/>

UNIX/Linux:

Guarddog – <http://www.simonzone.com/software/guarddog/> – wygodny interfejs konfiguracyjny firewalla dla KDE
IPFilter – standardowy firewall – filtr pakietów w systemach BSD działający również z innymi uniksami – <http://coombs.anu.edu.au/~avalon/>
Alfandega Firewall – linuksowy firewall oparty na iptables – <http://alfandega.sourceforge.net/>

Sabotaże z kolei mają na celu najczęściej uniemożliwienie prawidłowego działania. Te sieciowe zazwyczaj nazywane są atakami Denial of Service. Uniemożliwiają one naszemu komputerowi normalną pracę.

Przed tymi rodzajami ataków mogą nas ochronić tzw. zapory ogniowe – programy typu firewall. Będą one obserwowały nasz komputer i dane przybywające do nas z Internetu w poszukiwaniu znanych im zagrożeń. Zabezpieczą one nas również przed pró-

bami wydrukowania na naszej drukarce dziwnych dokumentów lub ściągnięcia od nas ważnych danych.

Programów zabezpieczających jest mnóstwo. O tym, które z nich wybrać i jak z nich korzystać napiszemy w kolejnym numerze.

W pewnym mieście na południu Polski słynącym z napojów niskoprocentowych prezes pewnej agencji – człowiek wysoce nowoczesny i obeznany z nowymi technologiami – zamówił sobie Internet w największej w Polsce firmie świadczącej takie usługi. Po tygodniu monterzy zamontowali potrzebne urządzenia. I tu rozpoczęły się problemy. Nijak nie dało się go podłączyć do stojącego obok komputera. Wszystko przez V35, czyli gniazdo w modemie. W końcu oczywiście się udało, jednak za miesiąc Internetu, z którego nikt nie korzystał trzeba było zapłacić. Aby Was drodzy nauczyciele uchronić przed podobnymi przypadkami postaramy się przybliżyć kilka podstawowych problemów związanych z podłączeniem się do Internetu.

PODŁĄCZ SIĘ Z GŁOWĄ

Wiemy już, że potrzebujemy Internetu. Po pierwsze musimy się zastanowić nad sposobem dostępu do niego. Mamy do wyboru:

- łącze komutowane
- łącze stałe

Łącze komutowane

Wykorzystuje zwykłą linię telefoniczną. Urządzenie podłączone do komputera wybiera odpowiedni numer telefonu, dzwoni i „rozmawia” z Internetem. Niestety za takie połączenie z Internetem pobierana będzie opłata podobnie jak za zwykłą rozmowę telefoniczną.

Mamy obecnie w Polsce możliwość korzystania z dwóch rodzajów łącz telefonicznych:

- analogowego
- cyfrowego przez ISDN

Czym się różnią? W przypadku pierwszego możemy ściągać z Internetu dane z maksymalną prędkością 56kbit/sek, czyli około 5,6 kBajtów/sek. W przypadku łącza cyfrowego – może być to 64kbit/sek (8 kBajtów/sek) lub nawet 128 kbit/sek w przypadku korzystania z dwóch kanałów, co wiąże się jednak z podwojoną opłatą za połączenie. W przypadku łącza analogowego w trakcie korzystania z Internetu nasza linia telefoniczna będzie zajęta. Nie będziemy mogli wtedy wykonywać rozmów telefonicznych. W przypadku łącza cyfrowego problem ten nie istnieje.

W zależności od posiadanego łącza musimy kupić odpowiedni modem. Modemy ISDN nazywa-

ne są zwykle *terminalami ISDN*, ponieważ w telefonii cyfrowej nie jest potrzebna modulacja – czyli zamiana sygnału cyfrowego na analogowy.

Łącze stałe

W tym przypadku jesteśmy rozliczani nie na podstawie czasu trwania połączeń, a w zależności od szybkości posiadanego łącza. Szybkości łącz stałych są obecnie nawet 1000 razy większe niż łącz komutowanych.

Od naszego dostawcy usług dostaniemy modem lub inne urządzenie dostępowe. Niestety nie każde możemy podłączyć do zwykłego komputera PC. W przypadku łącz o prędkościach do 115kbit/sek wykorzystywany jest najczęściej port RS232C komputera – zwany popularnie portem COM. W przypadku szybszych łączy modem zakończony jest najczęściej gniazdem w standardzie V35 lub – coraz częściej – portem Ethernet. W przypadku tego drugiego sprawa jest o tyle miła, że wystarczy dokupić kartę sieciową i połączyć modem z komputerem tzw. crossowanym kablem. W przypadku gniazda V35 możemy:

- Kupić sprzęt nazywany fachowo routerem
- Kupić kartę do komputera PC posiadającą gniazdo w tym standardzie

W obu przypadkach wiąże się to z wydaniem minimum 1500zł. Dlatego przed wybraniem operatora dobrze jest dowiedzieć się, jakie gniazdo posiada dostarczane urządzenie dostępowe.

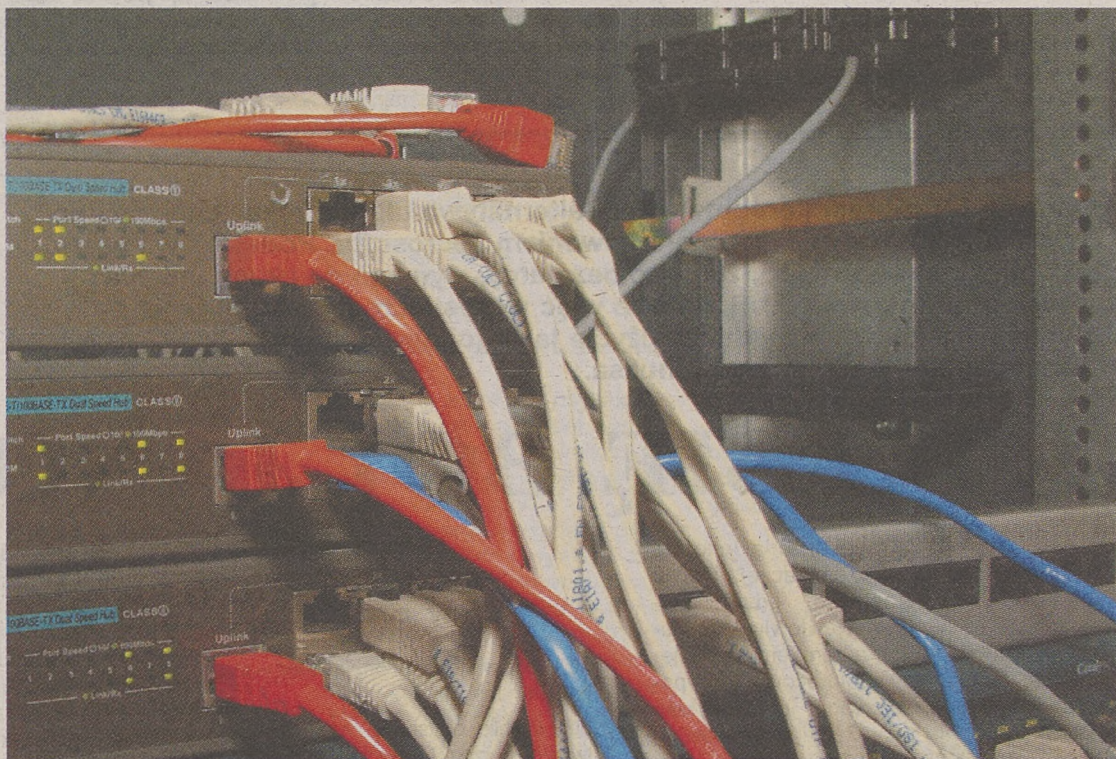
O co jeszcze warto się pytać?

Najważniejszym parametrem dostępu do Internetu jest jego przepustowość, czyli maksymalna ilość danych możliwych do przesłania w jednostce czasu. Przykładową przepustowością może być 256kbit/sek. W tym przypadku wiemy, że łącze pozwala przesłać 256 kilobitów w ciągu sekundy. Kilobity nie są zbyt wygodną jednostką, więc dobrze by było zamienić ją na kilobajty. Teoria mówi, że 1 bajt

= 8 bitów. Zatem 256kilobitów = 32 kilobajty? Niekoniecznie. Urządzenia dostępowe (modemy) mogą pracować w jednym z dwóch trybów – **synchronicznym** lub **asynchronicznym**. W przypadku trybu synchronicznego przy przesyłaniu przez łącze jednego bajta zostanie przesłanych 8 bitów. W przypadku trybu asynchronicznego – zostaną przesłane dodatkowe dwa bity: **start** i **stop**, czyli łącznie 10 bitów. Zatem aby wiedzieć jakie transfery będziemy osiągać musimy sprawdzić, czy łącze jest synchroniczne. Zazwyczaj łącza powyżej 1Megabita są synchroniczne.

Czy zatem jeśli mamy łącze synchroniczne 256kbit to będziemy mogli równocześnie przesyłać przez nie 32 kilobajty w stronę do dostawcy Internetu? Niestety, odpowiedź znów zależy od parametrów łącza. Łącze może być **symetryczne** lub **asymetryczne**. W przypadku, gdy łącze jest symetryczne, może ono pracować z podaną prędkością w obie strony, a łączna suma danych (od nas do operatora i od operatora do nas) w jednostce czasu może wynieść maksymalnie tyle, ile nam podano. W przypadku łącza asymetrycznego prędkość maksymalna dla danych od nas do operatora może być inna niż prędkość maksymalna dla danych od operatora do nas.

Czy oznacza to, że gdy będziemy chcieli ściągnąć z Australii 256kilobity danych to potrwa to sekundę? Niestety nie. Podana prędkość mówi nam, ile danych może przepłynąć od nas do naszego operatora i w drugą stronę równocześnie.



Polski sukces na skalę światową – choć przy tworzeniu jednej z tak zwanych dystrybucji Linuksa pracują głównie Polacy, to z ich pracy korzystają już na wszystkich kontynentach.

ŚWIATOWY BOCIEK

W y d a n o pierwszą oficjalną wersję dystrybucji PLD. Jest to największa, istniejąca dystrybucja, bezpłatnego systemu operacyjnego, konkurencyjnego dla produktów Mi-

crosoftu. Ta wersja zawiera ponad 3200 gotowych programów.

To również największy prowadzony w Polsce projekt związany z tym systemem. PLD jest wolnym systemem operacyjnym. Jego „wolność” polega na tym, że stworzone w ramach prac nad nim programy rozpowszechniane są wraz z kodem źródłowym na zasadach licencji Open Source. Dzięki temu każdy

użytkownik może go modyfikować oraz dalej rozpowszechniać bez obawy o posądzenie o łamanie prawa i piractwo.

Może być używany zarówno na komputerach PC jak i Macintosh.

Dzięki dostępności takich graficznych środowisk pracy, jak KDE i GNOME, oraz pakietów biurowych, oprogramowania graficznego i multimedialnego, przeglądarek

stron WWW, a także niezliczonej ilości innych programów, PLD jest idealną dystrybucją mogącą znaleźć zastosowanie w domu i w biurze. Zapewnia bezpieczne korzystanie z usług typu home banking czy zakupy przez Internet – dostępne przeglądarki wspierają 128-bitowe szyfrowanie połączeń. Przyszłościową możliwością oferowaną przez tę dystrybucję jest wsparcie części dostępnych programów pocztowych dla certyfikatów x. 509, co pozwoli na proste korzystanie

z wprowadzanego właśnie w Polsce podpisu cyfrowego. Nacisk na bezpieczeństwo, dostępność serwerów praktycznie wszystkich istniejących usług sieciowych oraz wsparcie dla protokołu nowej generacji powoduje, że komputery pracujące pod kontrolą PLD są już używane w roli serwerów internetowych na całym świecie. Sama dystrybucja dostępna jest za darmo poprzez Internet. Strona projektu:

<http://www.pld.org.pl/>

Kolumny przygotowali: Wojciech BOJDOŁ i Marcin KOPROWSKI
 ☎ (22) 828-13-55, (22) 827-66-30 ✉ komputer@glos.pl